

Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnośnieniem
miesięcznie Zł. 4.—
bez odnośnienia „ 3.50
na prowincji miesięczn. „ 4.—
Zagranicą „ 6.—
Za zmianę adresu 50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od
1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów
redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez
przerwy. Kasa czynna od 11 do 1
Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy
nekrologi 10 „
zwykłe 15 „
drobne za jeden wyraz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Nr. niedziel. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Admini-
stracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy.

W sprawach wschodniej Europy.

PRZEMÓWIENIE TOW. NIEDZIAŁKOWSKIEGO W KOMISJI WSCHODNIEJ
KONGRESU MARSYLSKIEGO.

W imieniu delegacji polskiej mogę o-
świadczyć, że przyjmujemy główne tezy
expose tow. Bauera. W podkomisji zgłosi-
my ewentualne poprawki.

Bauer przedstawił nam trzy grupy za-
gadnień. Pierwsza dotyczy Rosji Sowiec-
kiej i jej polityki zagranicznej. Niebezpie-
czeństwo bezpośrednie wojny na Wschodzie
Europy może pochodzić z dwóch źródeł:
polityki interwencyjnej Zachodu i z
polityki Sowietów. Tezy mieniszewików (S.
D. rosyjskich) kładą główny nacisk na
pierwsze niebezpieczeństwo. Mają one za-
sadniczą wadę — uproszczają zagadnienie;
t. Dan mi wybaczyć, ale upraszczanie jest
podstawowym błędem dla polityka. Dan w
swoich tezach określa t. zw. nowe państwa,
jako wasałów wielkich mocarstw. Uwzględ-
nia — pozostawiam już na uboczu nieszcze-
śliwe sformułowanie — jeden czynnik, dzia-
łający tutaj. Ale obok tego czynnika są je-
szcze inne: zmęczenie wojną, walka klas,
siła stosunkowa różnych klas społecznych
i szereg dalszych. Gdy mowa o możliwości
napaści na Rosję przez państwa sąsiednie,
trzeba uwzględnić wszystkie czynniki.
Twierdzą, że nie ma dziś wpływu zagranicz-
nego, niema kierunku politycznego, niema
meza stanu, któryby mógł pchnąć Polskę
do walki zaczepnej z Rosją, do walki ofen-
sywnej. A jeżeli Zinowjew opowiada, że w
Estonji, Państwie o 1.100.000 mieszkańców,
szykuje się wyprawa na Moskwę, jest to
poprostu komiczne. Chcicie szukać ewen-
tualnie możliwych źródeł akcji wojennej
antysowieckiej w Europie? Szukajcie ich
w Londynie, nie w Warszawie, nie w Rydze,
nie w Rewlu.

Ale sama polityka zagraniczna Sowie-
tów stanowi niebezpieczeństwo dla pokoju.
Chcicie przykładu? Macie los Gruzji, któ-
rej sprawa jest sprawą honoru Międzynaro-
dówki. Pragniemy, aby rezolucja komisji i
Kongresu podkreśliła wyraźnie charakter
zaborczy i imperjalistyczny polityki sowiec-
kiej.

Druga grupa zagadnień — to sprawa
granic na Wschodzie Europy. Jestem w
zgodzie z Bauerem, że granic tych poczęci
nie można uważać ani za sprawiedliwe z
punktu widzenia zasady narodowościowej,
ani za wieczne. Nie chodzi tu jednak tyl-
ko o polskie granice. To samo powiedzieć
można o wielu innych, np. czeskich, rumu-
ńskich. Formuła musi być ogólna, zasadni-
cza. Inaczej robilibyśmy nową mapę Euro-
py, co mogłoby co najmniej osłabić zorgani-
zowany ruch robotniczy, w najgorszym zaś
wypadku powiększyłoby niebezpieczeństwo
wojny.

Sprawy graniczne na Wschodzie Euro-
py są niezmiernie skomplikowane i tru-
dne. Dotyczą one wszak nie jednego pań-
stwa, lecz zawsze kilku. Co do nas, wy-
owiedzieliśmy się już w r. 1921 za prawem
do niepodległości Ukrainy i Białorusi. Co się
tyczy granicy zachodniej Polski, przytoczę
przykład t. zw. korytarza. Tow. niemieccy
przytaczają argumenty gospodarcze ze sta-
nowiska niemieckiego. My mamy za sobą
argumenty zarówno gospodarcze, jak i et-
nograficzne. Statystyka pruska z r. 1910
stwierdza niewątpliwą większość polską w
korytarzu. O tę sprawę trwa spór między
Polską a Niemcami. Mamy fakt. Szukaj-
my wyjścia praktycznego z trudności. Mo-
że znajdziemy sposób, który złagodzi po-
łożenie. Nie znajdziemy go my sami, nie za-
dąga go sami towarzysze niemieccy. Co do
nas, jesteśmy w położeniu podobnym na
ślasku Cieszyńskim. Ziemię o większości o-
gromnej Polaków odeszły do Czech. Stra-

ciliśmy naszą starą gwardję robotniczą.
Mimo to spróbowaliśmy porozumienia na
gruncie interesów praktycznych z tow. cze-
skimi, i rezultaty były dobre. W wypadku
korytarza nie wiem, czy znajdziemy prak-
tyczną decyzję, ale szukajmy, mamy na-
dzieję, że znajdziemy.

Pozostaje grupa zagadnień — t. zw.
mniejszościowych. Sądzę, że formuła ogólna
„praw mniejszości“ już nie wystarcza.
Należałoby postawić dwie zasady konkret-
niejsze, jako obowiązujące dla Międzyna-
rodówki: autonomji dla mniejszości, za-
mieszkujących zwarte terytorja, zupełnej
swobody rozwoju kulturalno - językowego
i równości praw dla mniejszości rozpro-
szonych. My ze swej strony zgłosiliśmy w
parlamencie projekt ustawy autonomicznej
dla ziem Rzeczypospolitej, zamieszkałych
przez Ukraińców.

Wreszcie jeszcze jedno. Mówiliśmy o
Rosji Sowieckiej. Ale odróżniamy ją od
komunizmu. Odrzucamy politykę interwen-
cji. Byłaby ona zwycięstwem reakcji. Odr-
zucamy politykę zamachów stanu. Byłby
to bonapartyzm. Cel nasz — to walka o de-
mokrację w Rosji. Jakże są metody tej wal-
ki — niech o tem rozstrzygną ci, którzy
walczą — socjaliści rosyjscy.

Co innego komunizm, jako ideologia,
jako organizacja. Z nim — żadnych kompro-
misów. Tylko walka. Tylko ofensywa. Kto
atakuje, ten wygrywa.

Pozwólcie mi na zakończenie odpowie-
dzieć Krukowi. Nie jestem militarystą, nie
znam się na manewrach (wesołość). Nie
wchodzę w dyskusję fachowo - wojskową z
Krukiem. Chodzi mi o ton jego mowy. Kruk
jest strasznie radykalny. Obiecuje wszyst-
ko. Potępia wszystko. Och, bo jest w szcze-
liwym położeniu i partja jego nie ma przed-
stawicieli w parlamencie ani w Komisji Cen-
tralnej zawodowej, nie uczestniczy w co-
dziennej walce robotniczej. Na 12 milionów
wyborców w Polsce miała 5.000 głosów.
My jesteśmy w innym położeniu. My tu re-
prezentujemy 1.000.000 robotników, praco-
wników umysłowych i włościan. My jeste-
my odpowiedzialni. I za wszystko, co po-
owiedziałem, biorę na siebie odpowiedzial-
ność wobec klasy robotniczej Polski, a w
imieniu klasy robotniczej Polski biorę na
siebie odpowiedzialność wobec Międzyna-
rodówki.

UCHWAŁA Międz. Kongresu Socjalistycznego w sprawach wschodnich:

W chwili, gdy położenie międzynaro-
dowe w Europie zachodniej poczyna pod
stałym naciskiem klasy robotniczej układać
się w sposób bardziej pokojowy — poło-
żenie w Europie wschodniej wydaje się bar-
dzo niebezpiecznym i wymaga najbaczniej-
szej uwagi Międzynarodówki socjalistycz-
nej.

Od chwili upadku angielskiego Rządu
robotniczego przeciwieństwa między kapi-
talistyczno - imperjalistycznymi mocarstwa-
mi, szczególnie zaś między W. Brytanią z
jednej a Republikami sowieckimi z drugiej
strony — zaostrzyły się w niebezpieczny
sposób.

Wewnątrz Państw kapitalistyczno-im-
perjalistycznych rosną siły, które — zastras-
zone nacjonalistyczno - rewolucyjnymi ru-

chami w Chinach, Indjach, w krajach ma-
hometaniskich — pchają do polityki napa-
stniczej przeciwko Związkowi Republik
Sowieckich.

Międzynarodówka komunistyczna pod-
syca złudzenie, że wyzwolenie robotników
może im być przyniesione na ostrzu ba-
gnetów zwycięskiej Czerwonej armji i że po-
trzebna jest nowa wojna światowa, celem
wywołania Rewolucji światowej. Między-
narodówka komunistyczna podnieca ruchy
rewolucyjne w Azji i Afryce w nadziei, że
— opierając się na nich — przy pomocy
wojny będzie mogła kapitalizmowi zadać
cios śmiertelny.

Z tych sprzecznych dążeń wynika po-
ważne niebezpieczeństwo nowej wojny
światowej.

Tem niebezpieczeństwem zagrożone są
najbardziej bezpośrednio Państwa sąsia-
dujące z Rosją od Morza Bałtyckiego do
Czarnego oraz Państwa bałkańskie. Utwor-
zenie nowych Państw z narodów uwolnio-
nych od jarzma Romanowów, Habsburgów
i Hohenzollernów, oznacza poważne zwy-
cięstwo demokracji. Ale zwycięstwo to o-
tyle jest ograniczone, że granice tych
Państw pod bezpośrednim wpływem potęg
imperjalistycznych zostały przeprowadzo-
ne według ich interesów, że w wielu wypad-
kach prawo narodów stanowienia o sobie
zostało przy tem obrażone i że prawa
mniejszości narodowych nie są szanowane.
Stan ciągłego niepokoju, który z tego powo-
du oraz z powodu reakcji politycznej w
szeregu tych nowych Państw istnieje w tej
części Europy, zaostrzają dwie okoliczno-
ści. Z jednej strony Państwa te narażone
są na „putsche“ (sztucznie wywołane roz-
ruchy), organizowane pod wpływem Mię-
dzynarodówki komunistycznej, celem stwo-
rzenia pretekstu dla zgótowania tym kra-
jom losu Gruzji i Armenji. Z drugiej strony

W dzisiejszym numerze:

PRZEMÓWIENIE TOW. NIEDZIAŁKOW-
SKIEGO W MARSYLJI.
UCHWAŁA MIĘDZ. KONGRESU SOC. W
SPRAWACH WSCHODNICH.
SPRAWOZDANIE Z KONGRESU V. (Kor-
własna).
JAK SIĘ SZAFUJE PIENIĄDZEM PUBLI-
CZNYM. Samowola Dyrektora Poczt p
Moszczyńskiego.
MAGISTRAT A ROBOTNICY MIEJSCY.
KU UWADZE MAGISTRATU WARSZAW-
SKIEGO.
KATASTROFALNE BEZROBOCIE W PRZE-
MYŚLE ŁÓDZKIM.
CURIOSA.
ZABICIE KONFIDENTA POLICYJNEGO W
PINSKU.
W ODCINKU: MARJAN ABRAMOWICZ.
K. Pietkiewicz.
Z OPERY. T. JOTEYKI „ZYGMUNT
AUGUST“. H. Dorabalska.

mocarstwa kapitalistyczno - imperjalisty-
czne mogą nadużyć tych Państw jako swe-
go narzędzia przeciwko Rosji sowieckiej.
Położenie to jest tem niebezpieczniejsze, że
każdy zatarg na Wschodzie grozi rozpale-
niem pożaru w całej Europie.

Wobec tych niebezpieczeństw, Kongres
oświadcza:

1. Międzynarodówka bezwzględnie
wypowiada się za prawem nowo - powsta-
łych Państw do wolnego i niepodległego
istnienia.

Międzynarodówka raz jeszcze z naj-
większym naciskiem podkreśla obowiązek

Z TEKI KARYKATUR EDWARDA GŁOWACKIEGO.



Tow. Zygmunt Piotrowski.

wszystkich partii socjalistycznych, zwłaszcza zaś partii wielkich mocarstw Zachodu oraz Państw, sąsiadujących z Rosją. — obojętne zwalczanie wszelkiej, przeciwko Związkowi sowieckiemu skierowanej polityki napastniczej oraz popierania normalnych stosunków gospodarczych ze Związkiem sowieckim.

Kongres wita polepszenie położenia międzynarodowego w stosunku do Związku sowieckiego, które nastąpiło od czasu ostatniego Kongresu w Hamburgu głównie dzięki akcji Międzynarodówki socjalistycznej. Prawne uznanie Związku sowieckiego przez Niemcy, Anglię, Włochy, Austrię, Francję, Japonię i wiele innych Państw, złamało bojkot dyplomatyczny, który państwa kapitalistyczne chciały Sowietałom nałożyć.

Fakt ten daje Międzynarodówce prawo domagać się od ludu rosyjskiego, aby dążył do stworzenia całkowitej politycznej i zawodowej wolności w Związku sowieckim i przeciwstawił się wszelkiej napastniczej i zaborczej polityce swego własnego Rządu, tudzież wszelkiej propagandzie, zmierzającej do zbrojnego mieszania się w wewnętrzne sprawy innych Państw.

Międzynarodówka socjalistyczna jest przekonana, że niebezpieczeństwo wojenne poważnie zmniejszyłoby się, gdyby decyzja o wojnie i pokoju w Związku sowieckim zależała nie od dyktatorskiej władzy, lecz od ludów tego Związku. Dlatego Międzynarodówka popiera z wielkim naciskiem dążenia partii socjalistycznych Związku sowieckiego do zdemokratyzowania rządów i stworzenia wolności politycznej.

2. Międzynarodówka wita przebudzenie się szerokich mas pracujących świata chińskiego, indyjskiego i muzułmańskiego. Międzynarodówka jest świadoma, że nowej wojny światowej można uniknąć tylko pod warunkiem, że europejsko - amerykańska demokracja uzna sama prawo wszystkich narodów do stanowienia o sobie i przeprowadzi je przeciwko europejsko - amerykańskiemu imperjalizmowi. Międzynarodówka składa na wszystkie partie socjalistyczne obowiązek prowadzenia stałej i energicznej walki o prawo uciskanych ludów Azji i Afryki do stanowienia o sobie.

Międzynarodówka zapewnia robotników chińskich o swojej całkowitej solidarności i w szczególności żąda dla Chin zniesienia ucisku cudzoziemskiego, zniesienia systemu koncesji i niezwłocznego wprowadzenia nowoczesnego prawodawstwa o ochronie pracy dla robotników chińskich.

3. Międzynarodówka domaga się prawa stanowienia o sobie dla wszystkich narodów, które traktatami od r. 1918 oraz uchwałami Konferencji ambasadorów zostały poddane obcemu panowaniu — jako też dla narodów Związku sowieckiego, które zdobyły sobie samodzielność państwową podczas Rewolucji, a więc: Armenii, Gruzji, Ukrainy i in.

Międzynarodówka oczekuje od wszystkich należących do niej partii, że będą energicznie broniły praw mniejszości narodowych, że będą żądały autonomii dla mniejszości, zamieszkujących zwarte obszary, dla rozproszonych zaś mniejszości — równoprawnienia i wolności języka, jako też rozwoju ich szkolnictwa i kultury. Międzynarodówka stwierdza, że trwały pokój

będzie zabezpieczony tylko wtedy, gdy międzynarodowy porządek prawny na podstawie art. 19 Paktu Ligi Narodów będzie rozwijany planowo w tym duchu, że umożliwi się rewizję traktatów i granic w duchu stanowienia o sobie narodów pokojowymi środkami sądów rozjemczych i plebiscytu, aby ludy podległe nie oczekiwały swego wyzwolenia od nowej wojny. Międzynarodówka stwierdza jednak, że zastosowanie tej zasady do Wschodu Europy uzależnione jest od wstąpienia Związku sowieckiego do

Ligi Narodów i czyni je koniecznym.

4. Międzynarodówka potępia jaknaj ostrzej szalejące w różnych krajach, zwłaszcza zaś w Bułgarii, panowanie gwałtu i teroru i wzywa wszystkich socjalistów, aby przeciwstawili się z całą siłą wszelkim gwałtom i żądali zniesienia wszelkiego teroru).

*) Uchwałę powyższą, jak i wszystkie najważniejsze uchwały Międzynarodówki omówimy w osobnym artykule. (Redakcja).

Międzynar. Kongres Socjalistyczny w Marsylii

(Od naszego specjalnego wysłannika).

NARADY W SPRAWIE WYCHOWANIA I SZKOLNICTWA ORAZ W SPRAWIE ROLNEJ.

V.

Marsylja, 27 sierpnia.

Poza omówieniami w poprzednich listach obradowały jeszcze dwie specjalne konferencje: w sprawie socjalistycznej polityki rolnej i w sprawie socjalistycznej polityki wychowania. Tę ostatnią naradę zwołała socjalistyczna Międzynarodówka wychowawcza, posiadająca swe organizacje w kilku krajach Europy, z pośród których najwybitniejszą rolę odgrywa Tow. przyjaciół dzieci w Austrii (Kinderfreunde).

Zainteresowanie tą konferencją było nadspodziewanie duże. Na naradę przybyli najwybitniejsi towarzysze, uczestnicy Kongresu, składając dowód, jak coraz żywiej partie socjalistyczne interesują się rozwojem i wychowaniem młodego pokolenia.

Zasadniczy referat o celach i metodach socjalistycznego wychowania wygłosił tow. Max Winter z Wiednia. Jako cel wytknął wychowanie człowieka ofiarnego, gotowego do niesienia pomocy współobywatelom, świadomego współuczestnika w pracy nad postępem społeczeństwa. Tę pracę wychowawczą musi człowiek sam nad sobą wykonać; wszelki przymus jest szkodliwy, bo dziecko staje się samo obiektem przemocy i uczy się jej. Zarówno kapitaliści, jak i kościoły oficjalnie zainteresowane są w tem, aby wychowywano człowieka na pokornego niewolnika, który inaczej myśli, a inaczej działa pod groźbą przymusu. Ten zabójczy system wychowawczy ma do swego rozporządzenia mnóstwo środków, których znaczenia nie doceniamy. Są to: piosenka dziecięca, książka z obrazkami, zabawka, książka do czytania i t. d. Nieodpowiednio ułożone i zastoso-

rodową wymianę dzieci, co ma niezmierną doniosłość dla osiągnięcia ideału międzynarodowej społeczności socjalistycznej.

Wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w której przedstawiciele różnych krajów zdawali sprawę ze stanu pracy wychowawczej w ich krajach. Kolejno mówili: Węgierka, Polka (tow. Kłuszyńska), Austriaczka, Anglik, Francuz, Czech, Niemiec z Czech, Łotyszka, Greczynka, Armeniżka, Palestyniżka, p. Kruk z Niezależnej Partii p. Drobnera, Jugosłowianka i t. d. Tow. Kłuszyńska w przemówieniu, które wywołało duże zainteresowanie, przedstawiła wpływ kleru w Polsce na szkolnictwo i fatalne skutki konkordatu. Mówiła również o walce socjalistów z ciemnotą klerykalną o wolną szkołę oraz o organizacjach wychowawczych w Polsce.

P. Kruk nagadał wiele rzeczy niestworzonych o stosunkach szkolnych w Polsce. Rzucił kłamstwami, w których było tyleż złej woli ile kompletnego nieuctwa. W pewnej chwili całkiem poważnie oświadczył, że w całej Polsce niema ani jednej szkoły z nie - polskim językiem wykładowym, na którą by Państwo łożyło pieniądze. Obecny na naradzie tow. Ciołkosz zawołał na to głośno: „Frechte Lüge“ (zuchwałe kłamstwo). Powstało zamieszanie. Tow. Kłuszyńska zażądała, aby kłamstwa p. Kruka nie zostały przełożone na inne języki i w ten sposób nie zostały oficjalnie włączone do protokołu. Życzeniu naszych towarzyszy przewodniczący uczynił zadość. Incydent został wyczerpany. Tow. Kłuszyńska później zdawała wobec grupy członków narady sprawę z istotnego stanu szkolnictwa mniejszościowego w Polsce i stanowiska w tej sprawie P. P. S.

Powszechnie domagano się zorganizowania specjalnego Kongresu międzynarodowego, poświęconego sprawom socjalistycznego wychowania dziecka. Żądano dalej zorganizowania szkoły dla pracowników wychowawczych, wydawania fachowego pisma międzynarodowego oraz wakacyjnej wymiany dzieci robotniczych między różnymi krajami.

Jednomyślnie uchwalono rezolucję, która wskazuje dwie rzeczy: konieczność utworzenia samodzielnych proletariackich organizacji wychowania dziecka oraz konieczność zgromadzenia dostatecznych funduszy na ten cel, które to fundusze bezwarunkowo muszą pochodzić od robotników samych w formie zbierania t. zw. podatku wychowawczego, albo „grosza dziecięcego“.

**

Konferencja rolna zajęła się sprawą, która, niestety, leży jeszcze odłożeniem. Praca socjalistyczna na wsi jest dopiero zapoczątkowana i metody jej niestalone. Szczególnie trudno w tej pracy o ujednolajnienie i o ustalenie ogólnych wytycznych dla wszystkich krajów; tak przecież odmienne są warunki na wsi w różnych krajach i tak różny stopień rozwoju włościanstwa. Narada rolna z konieczności miała charakter ankiety informacyjnej, niejako przedwstępnej.

Charakter ten uwydatnił się odrazu, kiedy przewodniczący tow. Compere - Morel zażądał obrady skreślenia warunków rolnych we Francji. W kraju tym wolności politycznej i tradycji rewolucyjnej włościanstwo jest bardzo radykalnie nastawione. Socjaliści zawdzięczają włościanom prawie połowę swoich głosów przy ostatnich wyborach. Szczególnie na południu włościanie dają dowody swego przywiązania do partii socjalistycznej, która stara się zorganizować włościanstwo nie tylko politycznie, lecz i gospodarczo.

W dyskusji tow. Rasmussen z Danii skarżył się na wsteczność włościanstwa duńskiego w przeciwieństwie do tow. Compere - Morela.

Tow. Posner przemawiał imieniem P. P. S. Mówił o stanowisku naszej partii w sprawie reformy rolnej. Wyjaśniał, dlaczego PPS. głosowała za ostatnią ustawą o reformie rolnej: by złamać siłę obszarników, by rozbić potężną klasę kapitalistów ziemskich, by znieść tę zapórę na drodze do zdemokratyzowania życia polskiego. Ziemia przejdzie w ręce chłopów. Są wprawdzie obawy, że chłop, otrzymawszy ziemię, stanie się oporą reakcji. Zadaniem socjalistów jest nie dopuścić do tego. Zresztą warunki ekonomiczne nowych gospodarzy zmuszą ich do zorganizowania się na zasadach współdziałłości, do szukania oparcia w stronnictwach pracy.

Narada zakończyła się powzięciem uchwały o konieczności dalszego zbadania sprawy pracy socjalistycznej na roli i przedłożenia wniosków w tej sprawie na przyszły Kongres międzynarodowy.

J. S.

SPROSTOWANIE.

W niedzielnym numerze „Robotnika“ w sprawozdaniu z Międz. Kongresu Socjal. w Marsylii wkraśl się błąd. W pierwszej szpalcie w przedostatnim wierszu, gdzie mowa jest o tem iż młodzież socjalistyczna uchwalila nawiązać kontakt z partiami socjalistycznymi dla walki o pokój mylnie wydrukowane komunistycznymi, zamiast, jak oczywiście być powinno socjalistycznymi.

**

Dowiadujemy się, że na Kongresie Marsylijskim dr. Z. Mierzyński wystąpił z delegacji „niezależnych socjalistów“ oraz z samą tej „Partii“.

ŁAZIMIERZ PIETKIEWICZ.

Marjan Abramowicz

1870 — 1925 r.

Indywidualność, życie i czyny.

A na to — młodzi:

— Chcieć pomagać ludności? Bardzo pięknie! Czyńcież tu za darmo, bez zysków kupieckich!

W tych sporach — zwycięzcami zostali nowicjusze, a poglądy ich zapanowały ostatecznie. Abramowicze zastali już kwestię stosunku do handlarstwa raz na zawsze rozstrzygniętą i tylko, jako echo dalekie przebrzmiały walki, wznawiały się niekiedy dyskusje na ten temat na zebraniach.

Przedsiębiorstwa polityków zostały zwinęte a kupcy miejscowi zagarnęli znowu swoją klientelę. Do poprzedniej stopy wyzysku, jednak już nie wrócili. „Za darmo“ — naturalnie — nikt z zesłańców podjąć się handlu nie chciał, na ironiczne zaś propozycje tego rodzaju — odpowiadano zwykle obrażaniem się.

Politycy zatem, wobec swej ideologii, mogli szerzyć conajwyżej drobne rzemiosła lub zajmować się pracą w przedsiębiorstwach prywatnych. Nacierał jednak kapitał jakiegoś kupca lub przemysłowca i zapanowywał z łatwością.

Próby zrzeszonej działalności, powtarzane w różnych miejscach Syberji od wschodu do zachodu jej krańców — w ostatecznym wyniku — wszędzie zawodziły. Najlepiej udawały się „stołówki“ — wspólne obiady — jako polegające na podziale i spożywaniu, nie na wytwarzaniu bogactw; ale to — przecież i pierwotni chrześcijanie potrafili robić. W wytwórczości, politycy skazywali siebie na wysiłki przeważnie bezpłatne albo mało wydajne.

Kooperatywy w tym czasie były obce socjalistom i na Syberji zapoczątkowane zostały przez inne ręce. Dopiero później — na hasło z Zachodu — zesłańcy zaczęli brać w nich udział.

W przeciągu około 4-ch dziesiątków lat — zesłanie

syberyjskie było kuźnicą, wykuwającą charaktery bojowników wyzwolenia i wolności, kształtującą pojęcia o wszystkich sprawach życiowych, znajdujących się w pewnym stosunku do zagadnień walki i celów. Fala za falą, rok za rokiem przybywali na zesłanie i odpływali ludzie, przynosząc ze sobą nowe oświecenia spraw, wywołując mutację pojęć (i dodatnią, i ujemną) i unosząc z powrotem hart, doświadczenie i ustalone poglądy. Zesłańcy się zmieniali, ale zesłanie — kolonia zesłańcza — trwała jednolicie, kształtując stopniowo swoją ideologię i etykę i przekazując ją w dziedzictwie następcom, aż do 1905 roku.

W tym procesie, tak brzemiennym w konsekwencje, wielką walkę odgrywały jednostki silne moralnie, umysłowo i uczuciowo, o szerokiej sferze zainteresowań społecznych, przekazujące swoje stany psychiczne otoczeniu.

Taką silną jednostką był na zesłaniu Abramowicz. Kolonia polityków, w której Abramowicze stali w Wierchojańsku, składała się z 11-u osób: odesyci, esdecy — Szyft z żoną i synkiem, oraz Weltman (bez żony, wyszła za mąż w Jakucku za innego polityka); narodowolcy nowszych czasów: Bazow i Iwanicki (ukrainiec); narodowolcy ze sprawy Łopatina. Ożygów i jego żona — Noakowska; esdek petersburski, — inżynier Bruśniow, ze sprawy „Proletariatu“ — Rabinowicz z żoną i dwojgiem dzieci, stary narodowolec — aktor, poeta — Stopani; kierunek „dziki“ — przedstawiał Protas. Razem więc z Abramowiczem i z żoną nie licząc trojga dzieci — było nas 14-u.

Ilość ta rok — rocznie się zmieniała, spadając niekiedy do 6-u i wyrastając do trzydziestu. Protas i Rabinowicz wyjechali tejsze zimy, po przybyciu Abramowiczów.

Pozatem ieliśmy swoich specjalnych przyjaciół wśród ludności: Nikołaja Jegorowicza Chołmogorowa i rodzinę Jakutów — Nowgorodowów. Zresztą cały ogół ludności był nam przeważnie, przychylny, oprócz, może, kilku jednostek.

Łączność była silną — imię polityka wystarczało by otrzymać wszelką pomoc. Czuliśmy się odpowiedzialni za postępek każdego z nas i tę naszą słabość wyzyskiwali kozaacy i Jakuci. Pospolicie się zdarzało np., że po wyjeździe zesłańca — zgłaszał się taki spryciarz do kogoś z pozostałych, skarżąc się, że mu — wyjeżdżając polityk ów nie zapłacił za drzewo lub jakąś inną dostawę, czy robotę. Wiedzieliśmy doskonale, że kłamie, ale zawsze płaciliśmy za

nieobecnego już towarzysza, by podtrzymać dobrą opinię o nas.

W drodze do Wierchojańska, gdy mrozy stawały się coraz potężniejsze, rozmawialiśmy z sobą po polsku o tem, jak sobie poradzimy zimą bez ciepłej odzieży? Kozak, który widocznie obsłuchiwał się z naszą polszczyzną — ku wielkiemu zdziwieniu, wrócił się do rozmowy: „Niczego, towariszczu dadut!“ — uspokajał nas z uśmiechem politowania wobec naszej nieznajomości stosunków wśród polityków. („Nic nie znaczy, towariszczu dadzą!“). On nie wątpił ani na chwilę, że dadzą. I rzeczywiście ludzie ci, zupełnie nam nieznan, o których istnieniu nawet dotąd nie wiedzieliśmy, dzielili się z przybyszami wszystkim co posiadali. Przybysze bywali częstokroć tem zaskoczeni i zdumieni, ale przystosowywali się rychło do ustanowionych zwyczajów i sami również tak postępowali.

Im dalsza była miejscowość, im wróg zewnętrzny — surowe warunki bytu — były groźniejsze, tem silniejszym stawało się poczucie łączności. Przecież Wierchojańsk i Kolymsk nazywały się w języku urzędowym — „miasta dla zittielstwa nieudobnyja“ (miejscowości dla życia niedogodne). Zdarzało się przy większej ilości ludzi w kolonii, że rozłamywała się ona — jak zbyt długi klucz gęsi wędrownych — na parę grup z własnymi przodownikami, zadających ton, przy których skupiali się pozostali. Skrajnym wyrazem takiego procesu był Jakuck w latach, gdy się tam zjeżdżały setki zesłańców. Rodzicielem złych genów, stwarzających złą mutację, był... Plechanow.

Wypowiedział on w którymś ze swoich wydawnictw szwajcarskich myśl, że do zwycięstwa jakiegoś stronnictwa niezbędny jest fanatyzm i nietolerancja (nietierpimost). Koncepcja jego podobna była do esdekom, więc zastosowali ją do stosunków na zesłaniu, a następnie trzymali się tej taktyki aż do czasów bolszewizmu włącznie. W Jakucku wówczas wytworzyła się sytuacja, że esdecy i esery nie spotykali się ze sobą, a w jadłodajniach mieli oddzielne godziny obiadów esdeckich i obiadów eserowskich, — ściśle przestrzegane.

I Wierchojańsk i Kolymsk oparły się stanowczo tej plechanowskiej taktyce, zachowując się tolerancyjnie do wszelakich przekonań politycznych i wymagając tylko odpowiedniego poziomu rewolucyjnej i społecznej etyki.

(C. d. n.)

Drożyzna.

PODWYŻKA CENY NAFTY I BENZYN.

Związek rafinerów naftowych uchwalił na ostatnim swoim posiedzeniu podwyżkę cen nafty i benzyny o 30 proc.

Podwyżka ta wynosić będzie w hurcie 5 groszy na kg. nafty i 7 gr. na 1 kg. benzyny. Cóż powiedzą władze na ten bezczelny postęp królów naftowych.

JAJA DROŻEJĄ SKUTKIEM WYWOZU.

Na rynku maślarskim panuje tendencja niejednolita. Ożywienie małe. Ceny w hurcie wahają się nieznacznie, w detalu natomiast utrzymują się w dalszym ciągu bez zmian. Natomiast na rynku jajczarskim daje się zauważyć zwyżkę cen. Najważniejszą przyczyną zwyżki jest intensywniejszy wywóz jaj, głównie do Anglii. W hurcie jaja sprzedawane są po 150 — 160 zł. za skrzynię. W detalu cena ich waha się od 11 do 13 gr. (—).

Sprawy skarbowe

Nowy transport monet srebrnych.

W tych dniach nadszedł do Warszawy przez Gdańsk nowy transport 2-złotowych monet srebrnych, które wykonane zostały dla Polski w Ameryce. Monety te wejdą niebawem w obieg na miejsce wycofanych 2-złotówek papierowych ówczesnej emisji.

Wycofanie z obiegu banknotów 5-złotowych.

Dziś dn. 1 września 5-złotowe banknoty Banku Polskiego I-iej i II-iej emisji (z lat 1919 i 1924) nieustają być prawnym środkiem płatniczym i podlegają wycofaniu z obiegu. Wycofane banknoty będą w ciągu pół roku wymieniane przez Centralną Kasę Państwową, Kasy Skarbowe oraz Oddziały Banku Polskiego.

Sk się szafuje pieniądzem publicznym.

RZĄDY GEN. DYREKTORA POCZT P. JANA MOSZCZYŃSKIEGO.

Rada Ministrów wydała w dn. 1 października 1924 r. rozporządzenie o opłatach za przesłanie, zajmowane przez funkcjonariuszy państwowych i wojskowych zawodowych w budynkach państwowych przez Skarb Państwa wynajętych lub administracyjnych.

Zgodnie z tem rozporządzeniem wydana została przez Generalną Dyрекcyję Poczty i Telegrafów w Dzienniku urzędowym Nr. 30, poz. 18 lipca 1925 r. lista mieszkań urzędowych, przysługujących urzędnikom poczty i telegrafów. W liście nie jest przewidziane mieszkanie urzędowe dla Generalnego Dyrektora Poczty i Telegrafu.

Generalny Dyrektor Poczty i Telegrafu Jan Moszczyński, zajmuje jednak lokal biurowy w gmachu poczty przy placu Napoleona 10. Nie jest w tem nic zdrożnego, jeśli się zważy ogólny brak mieszkań w Warszawie i nie zaprzatalibyśmy opinii publicznej z tego powodu, mimo iż publiczność warszawska sarka na złą obsługę głównej poczty w Warszawie, a obsługi nie można nalecieć polepszyć, właśnie z powodu braku pomieszczeń na liczne biura tego urzędu.

Dowiadujemy się jednak, że p. Moszczyńskiemu wydaje się zajmowany lokal za drogi (3 osoby) i z tego powodu wydał polecenie, aby ubikacje, zajmowane dotąd przez oddział techniczny Dyrekcji poczty okręgu warszawskiego, opróżniono i przerobiono je w jego prywatne mieszkanie, a Wydział techniczny umieszczono w lokalu przez p. Moszczyńskiego dotąd zajmowanym. Przeróbki w lokalu są już w toku, przyczem wykonywane są siłami urzędowymi i na koszt Skarbu Państwa. Według udzielonych nam informacji, przeróbka lokalu na nowe mieszkanie dla Moszczyńskiego odbywa się podług jego najwykwintniejszych wymagań, a koszt tej przeróbki wtajemniczeni obliczają na kilkanaście tysięcy złotych.

Na tem jednak nie koniec jeszcze. Generalna Dyrekcja Poczty nie ma oczywiście potrzebnego kredytu do pokrycia kosztów remontu mieszkania prywatnego dla p. Moszczyńskiego. Skąd wziąć więc potrzebne kredyty? P. Moszczyński więc martwi się tem. Oto wydatki te mają być pokryte z kredytów, przyznanych przez Min. Skarbu na remont i budowę lokali i pomieszczeń dla urzędów pocztowych w całym Państwie!

A więc kosztem wygód publiczności, kosztem zdrowia funkcjonariuszów pocztowych, zmuszonych pracować nieraz w najokropniejszych warunkach higienicznych, kosztem sprawności komunikacji pocztowo - telegraficznej, kosztem Skarbu Państwa, uginającego się pod obuchem przesileni gospodarczo-walutowych, p. Moszczyński zaspokaja swój kaprys, nie mając nawet prawa do zajmowania mieszkania urzędowego.

Cóż na to p. premier i minister Skarbu? Cóż na to p. nadzwyczajny komisarz oszczędnościowy i Najwyższa Izba Kontroli? Czas skończyć nareszcie z kacykostwem na szczel!

Curiosa.

REWOLUCJONISTA.

Z „Kurjera Polskiego“ dowiadujemy się, że min. oświaty, p. St. Grabski, zamierza ni mniej ni więcej, tylko — zrewolucjonizować szkolnictwo polskie? Coprawda, „Kurjer Polski“ podał tylko jeden szczegół tego projektu, ale ten doprawdy wcale „rewolucyjny“ nie jest. P. St. Grabski chce „umożliwić jaknajwiększej ilości uczniów nie posiadających wybitnie intelektualnych zdolności i skłonności raz (?) z 3 klasy, a drugi raz (?) z 6-iej klasy przejście do niższych i średnich szkół zawodowych“. Tylko tyle? I to ma nazywać się „zachodzeniem typu przeciętnego Polaka, zwalczaniem panoszącej się błagi i dyletantyzmu? Trochę za dużo błagi, p. ministrze! A zresztą te szkoły zawodowe muszą naprzód istnieć, aby do nich można było „przejść“...

„POLSKA KAWIARNIA“ W PARYŻU.

Na wystawie dekoracyjnej w Paryżu, jak już o tem pisaliśmy w „Robotniku“, zarząd oddziału polskiego założył „kawiarnię polską“, w której gospodarzem jest Rosjanin, cała służba jest rosyjska, a orkiestra gra tylko rosyjskie melodie...

Oryginalna doprawdy „propaganda zagraniczna“ — widocznie dla wzbudzenia przekonania, że Polak i Rosjanin to jedno i to samo...

A cóż na to ambasada polska? Dlaczego nie kładzie kresu temu skandalowi?

„DWUGROSZÓWKA“ POTĘPIA INSYNUA-CJE.

„Dwugroszówka“ potępiła napad „blokownic“ na redakcję „Expressu“, ale zarazem wytknęła „Expressowi“, że dopuścił się insynuacji, zapytując, czy i inne ugrupowania bloku, to jest N. P. R. i Ch. D., otrzymały instrukcje podobne do zamieszczonego w „Expressie“ listu.

„Dwugroszówka“ — tak jest, „Dwugroszówka“ — potępia „metodę brzydkich a nawet okropnych insynuacji“. „Skłonni jesteśmy przypuścić, że w przeciaganiu się strajku nie miała rolę odegrała licytacja między partjami robotniczymi. Jest to jednak zupełnie coś innego, niż słuchanie się wątpliwego źródła dyrektyw przez narodowe ugrupowania robotnicze... „Są fakty mile widziane i przez Berlin i przez Moskwę. Nie wynika stąd jednak, by każdy z tych faktów był rezultatem dyrektyw naszych wrogów“...

Patrzcie — jak to „Dwugroszówka“ przemawia wyrozumiale i rozsądnie! Ale ba — przecież tu chodzi o organizację „narodową“, które poszły razem z komunistami, ale których „Dwugroszówka“ nie chce odrzucić od swego kochającego serca, jako że to była „narodowo-komunistyczna walka z klasowym Związkiem Zaw.!. Wic „Dwugroszówka“, która system „okropnych insynuacji“ doprowadziła do potworności — w tym wypadku insynuacje potępia.

„RUSAŁKA“ P. STROŃSKIEGO.

P. Stroński powrócił z wywczasów letnich do Warszawy i „Warszawianki“ i napisał art. p. t. „Powrót rusalki“. Rusalka ta jednak nie jest p. Stroński, lecz — reforma rolna, która też wróciła i zjawiała się wczoraj w podkomisji Senatu. Dlaczego reforma rolna ma być „rusalka“, „okryta wysypką różnych narażeń i poprawek“ (to i rusalki cierpią na choroby skórne?) — to jest sprawą wyobraźni poetyckiej p. Strońskiego. Ale jak „rusalka“ w poemacie p. Strońskiego przepędziła wakacje—to już jest iscie wschodnia fantazja. P. Stroński opisuje, jak ją odpycha marszałek Rataj, oczarowany rolnictwem poznańskim, jak ją odpycha Witos, który doszedł do wniosku, że reforma rolna nie godzi się z uroczystościami reymontowskiemi... Aż wreszcie sama ta „rusalka“ z „wysypką“ przylutła się do sen. Buzka i prosi go, żeby „zrobiono z niej co ludzkiego w Senacie“.

Tak się znęca nad „rusalką“ p. Stroński. I cała ta „poezja“ potrzebna mu jest na to, aby namawiać Senat, izby z „rusalki“ zrobić — pomywaczkę dworską...

Bezrobocie w Warszawie.

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Warszawie w okresie od 24 do 29 sierpnia włącznie ogólna liczba bezrobotnych w stolicy wynosiła 4580, w tej liczbie pracowników umysłowych 2150. W porównaniu z poprzednim okresem tygodniowym ogólna liczba pozostających bez pracy zmniejszyła się o 50 osób, a mianowicie w dziale robotników przemysłu włókienniczego. Poza tem większych zmian w stanie bezrobocia nie zanotowano.

Wysłano jako kandydatów do pracy 495 osób, w tej liczbie 168 pracowników umysłowych. Otrzymało pracę 243 osoby, w tej liczbie 87 pracowników umysłowych. Pozostało wolnych miejsc w ewidencji Urzędu 342, w tej liczbie 86 dla umysłowo pracujących. Poszukujących pracy pozostało w ewidencji Urzędu 3881, w tej liczbie 1716 pracowników umysłowych. P. U. P. P. dostarczył pracy w omawianym czasie przeważnie biuralistom, handlowcom, technikom, metalowcom, włó-

kiennikom, robotnikom budowlanym, niewykwalifikowanym, służbie domowej i młodocianym.

W ub. tygodniu robotników uprawnionych do poboru zasiłków na mocy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia było 461, gdy w poprzednim tygodniu cyfra ta wynosiła 466, zmniejsza się więc ona w dalszym ciągu.

Katastrofalne bezrobocie w okręgu łódzkim.

Kryzys w przemyśle łódzkim przybiera coraz katastrofalniejsze rozmiary. Za wielkimi fabrykami, także i mniejsze zredukowały pracę przeważnie do 3 dni w tygodniu.

Liczba bezrobotnych w Łodzi zwiększa się gwałtownie i wedle obliczeń Państw. Urzędu Pośr. Pracy wynosi w okręgu łódzkim 35 tysięcy osób.

Z tej liczby tylko 18 tysięcy pobiera zasiłki i zapomogi doraźne.

Magistrat a sprawy robotników miejskich

Ze Zw. Zaw. pracowników instytucji użyt. publ. otrzymujemy następujący komunikat:

Po długoletnich zabiegach klasowego Zw. prac. inst. użyt. publ. Magistrat warszawski zamierza wreszcie w pewnej mierze uznać prawo robotników miejskich do 4 dni świątecznego odpoczynku w miesiącu. Zainteresowanych w tej sprawie robotników jest w Warszawie przeszło 2700 osób.

Magistrat dąży do częściowego tylko zaspokojenia słusznych żądań robotniczych, jakkolwiek minister pracy, p. Sokal, zażądał kategorycznie od Magistratu wprowadzenia 4 dni odpoczynkowych w miesiącu dla wszystkich pracowników miejskich bez wyjątku.

Prawicowa większość Magistratu mało się troszczy o los robotnika miejskiego pragnie, aby korzystać z ustawowego odpoczynku świątecznego nie mogła przedewszystkiem straż ogniowa, twierdząc, że strażakom 4 dni odpoczynkowe w miesiącu są niepotrzebne!

Otóż zaznaczyć musimy, że podług ustawy o czasie pracy strażacy winni pracować 8 godzin dziennie przez 6 dni w tygodniu i tylko w razach koniecznych, za pozwoleniem inspektora pracy, może ich służba być przedłużona do 10 godzin dziennie i najwyżej do 60 godzin tygodniowo. Tymczasem strażacy muszą pracować tygodniowo przez 96 godzin, bez różnicy, czy w święto, czy w dzień powszedni, podczas gdy normalny tydzień pracy wynosi dla robotników całej Polski 46 godzin.

Są to fakty niedopuszczalne, zwłaszcza ze strony organów związków komunalnych, które w pierwszym rzędzie powinny starać się o dokładne wykonywanie bezspornego ustawodawstwa socjalnego. Na podobne pogwałcenie praw robotniczych ogół pracowników miejskich zgodzić się nie może.

Związek prac. inst. użyt. publ. wzywa Magistrat do bezwzględnego zastosowania 4 dni odpoczynkowych również w straży ogniowej.

Związek wzywa Magistrat do zapłacenia wszystkim pracownikom miejskim za czas przepracowany a niezapłacony i zwraca się do Min. Pracy, by Min. zmusiło Magistrat do wykonywania bez ograniczeń ustawodawstwa robotniczego, tudzież do zapłacenia zaległej robocizny.

Zarząd Zw. Pr. Inst. użyt. Publ.

Ku uwadze Magistratu m. st. Warszawy

Z pośród ulic m. Warszawy traktowanych po macoszemu przez Magistrat warszawski jest ulica Zacisza w obrębie VI komisariatu P. P. Władze policyjne jako bezpośrednio dozoruje stan sanitarny tej ulicy, niejednokrotnie zwracały się do odpowiedzialnych czynników miejskich w sprawie niżej krytyki stojącego stanu tej ulicy. Magistrat odpowiedział urzędowo, że ulica ta do miasta nie należy, jest „prywatną“ własnością, z czego wynika, że jak było przedtem, kilkadziesiąt lat temu, tak ma i pozostać...

Z takiej odpowiedzi ponadto wynika, że jeśli ta ulica do miasta nie należy—to mieszkańcy ulicy Zaciszy będą zmuszeni „urządzić osobną gminę miejską na ulicy Zaciszy“ chcąc mieć bruki, kanalizację i wodę. Wszak przecież przy wymiarze podatków mieszkańcy tej ulicy nie są pomijani i zawżę egzekutor miejski potrafiścią ściągnąć podatki — a Magistrat wzamian tym „wykłym“ mieszkańcom „Zaciszy“ ulicy nie daje. Cała ulica Zacisza nie posiada ścieków. Zatrzymujące powietrze z kałuż zmuszeni są wchłaniać w swe płuca robotnicy, kobiety i dzieci zatrzymujące się milionami mikrobów. Nie jedno zapewne istnienie ludzkie wyrwało śmierć dzięki właśnie krótkowzrocznej polityce Magistratu. Nie mamy nie przeciwnie temu, że w centrum miasta zmienia się kwatniki kilka razy do roku, że tam zakłada się co pewien czas nowe bruki, lecz jako oby-

watele ponoszący na równi podatki miejskie, domagamy się od miasta by „pacanowskie“ ulice bez bruków i ścieków przestały istnieć wewnątrz miasta. Dlatego też prosimy odpowiedzialne czynniki rządowe o energiczną interwencję, gdyż poza wymienionymi faktami jest jeszcze brak zupełnie studni w poszczególnych domach — w wypadku pożaru dobytek robotniczych lokatorów tej ulicy zebrany w ciągu długich lat stanie się pastwą płomieni...

Wyrażamy na tem miejscu życzenie ujrzenia Pana Prezydenta m. st. Warszawy — na ulicy Zaciszy, by był tak łaskaw zobaczyć naocznie ciekawy zabytek gospodarki miejskiej.

Paszport zagraniczny 500 zł.

Min. Spraw Wewnętrznych rozporządzeniem z dnia wczorajszego postanowiło opłatę paszportów zagranicznych normalnych podwyższyć do 500 złotych, a za paszporty wielokrotne 1500 zł.

Jednocześnie M. S. W. zawiadamia, że paszporty normalne będą wydawane z terminem trzymiesięcznym a wielokrotne sześćmiesięcznym.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie.

Katastrofa kolejowa

Kraków, 31 sierpnia. (PAT.). Dziś o godzinie 1 m. 45 w nocy na stacji Tryszów wjechał pociąg osobowy na stojący na torze drugim pociąg towarowo-osobowy, wiozący słuchaczów wyższej szkoły wojskowej. Wkrótce po wypadku wyjechał na miejsce katastrofy pociąg ratunkowy z komisją, która przystąpiła niezwłocznie do zbadania przyczyn wypadku. Stwierdzono, że powodem katastrofy było złe nastawienie zwrotnicy dla pociągu osobowego. Uszkodzeniu i wykolejeniu uległy trzy wagony pociągu osobowego oraz wagon służbowy i platforma z ładunkiem samochodów pociągu osobowo - towarowego. Poza tem uszkodzone są parowozy obu pociągów. Z podróżnych jedna osoba ciężko ranna, zaś 10 — kontuzjowanych. Normalny ruch pociągów wznowiono o godz. 8.30 rano.

Zamach na konfidenta policji politycznej w Pińsku.

Wczorajszej nocy dokonano w Pińsku zamachu na wywiadowcę i konfidenta policji politycznej, Abrama Tajtelbauma.

Zamachowcy dali do Tajtelbauma zblizka 3 strzały rewolwerowe, kładąc go trupem na miejscu. Sprawców zamachu nie ujęto.

Wybory do Rady Miejskiej w Będzinie.

Będzin, 31 sierpnia. (PAT.). Wczoraj odbyły się tu oddawna zapowiadane wybory do Rady miejskiej. Zgłoszono 10 list. Wyniki wyborów są następujące: Zjednoczenie polskie otrzymało 6 mandatów, P. P. S. — 9, lista pracy — 6, Zjednoczenie żydowskie — 10, Ceire-Sjon — 1; razem 32 mandaty.

KRONIKA PARLAMENTARNA.

KONWENTU NIE BĘDZIE.

Marszałek Rataj oświadczył wczoraj, że nie zwoływał obecnie konwentu seniorów. Tak, że wiadomości podane w tej sprawie przez prasę są niezgodne z rzeczywistością.

Marszałek Rataj dziś będzie konferować z niektórymi posłami, poczem dziś wieczorem albo jutro wyjedzie do Zakopanego.

PODKOMISJA SENACKA OBRADUJE NAD REFORMĄ ROLNĄ.

Wczoraj senacka podkomisja rozpoczęła obrady nad przewodnictwem sen. Smólskiego (Ch. D.) nad uchwaloną w Sejmie ustawą o wykonaniu reformy rolnej.

W skład podkomisji z ramienia P. P. S. wchodził sen. tow. Posner, który wczoraj rano powrócił z Marsylii.

Komisja wczoraj przystąpiła do szczegółowego czytania poszczególnych artykułów ustawy.

Prawica rozpoczęła już planowy sabotaż obrad nad ustawą. Świadczy o tem ogromna ilość zgłoszonych poprawek oraz przeciąganie dyskusji. Zwalaszcza sen. Stecki jest nieporównany w swej pomysłowości utrudniania i przewlekania obrad.

W ciągu wczorajszego posiedzenia kilkakrotnie zabierał głos tow. Posner, który polemizował z p. Steckim. Szereg artykułów przyjęto. Dziś dalszy ciąg obrad.

„CHJENA“ RADZI.

Dzisiaj o godz. 12-iej w po. obradować będzie Zarząd klubu Zw. Lud. Nar., o godz. zaś 4 po poł. odbędzie się pełne posiedzenie klubu Zw. Lud. Nar.

O godz. 3-iej po poł. obradować będzie pełny klub „Piasta“.

KRONIKA POLITYCZNA.

PRZED SESJĄ LIGI NARODÓW.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komitetu Politycznego Ministrów z udziałem Komisarza Rzeczypospolitej w Gdańsku, p. H. Strassburgera.

Posiedzenie miało charakter informacyjny - instrukcyjny dla delegacji naszej do Ligi Narodów.

Dziś przed wyjazdem minister Skrzyński złoży wizytę pożegnalną p. Prezydentowi Rzeczypospolitej.

WYJAZD MIN. SKRZYŃSKIEGO.

Dziś wyjeżdża na konferencję Ligi Narodów do Genewy Min. Spraw Zagr., p. Al. Skrzyński. Na czas nieobecności p. Skrzyńskiego, kierownictwo Min. Spr. Zagr. obejmuje p. premier Grabski.

Min. Skrzyński w czasie pobytu w Genewie wygłosi w dn. 9 września w tamtejszym uniwersytecie publiczną prelekcję o Polsce.

POWRÓT P. MŁYNARSKIEGO.

W drodze powrotnej z Ameryki przybył w sobotę do Londynu wice - prezes Banku Polskiego Młynarski. Powrót p. Młynarskiego oczekiwany jest w Warszawie w bieżącym tygodniu.

UMOWA LEWIATAN Z SOWIETAMI.

Przed kilku dniami podpisano umowę między „Lewiatanem” a sowieckim Komisarjatem do spraw handlu zagranicznego w sprawie importu i eksportu polsko - rosyjskiego. W myśl tej umowy dla handlu z Rosją zostało założone товарищество акcyjne p. f. „Sowpoltorg”, które ma prawo wwozu do Rosji wszystkich towarów, jakie są dozwolone w obrocie handlowym między Sowiecami a państwami zagranicznymi z tem zastrze-

żeniem, by były to towary pochodzenia polskiego. Kapitał zakładowy „Sowpoltorgu” wynosi 1 milion rubli złotych, z których ¼ wpłaca strona polska a ¾ sowieci, jakkolwiek akcje idą do równego podziału. Zatem za prawo swobodnego handlowania z Rosją strona polska zmuszona była opłacić haracz w postaci ¼ części akcji, zadarmo ofiarowanych sowieciom. „Sowpoltorg” rozpocznie działalność w październiku b. r. Wedle umowy pozwolenie na handel nosi charakter ryczałtowy i nie będą wymagane zezwolenia dla każdej tranzakcji.

PRZYJAZD POSŁA POLSKIEGO W MOSKWIE.

(PAT.). Przybył do Warszawy poseł polski w Moskwie p. Ketrzyński.

POWRÓT POR. RONDONSKIEGO.

Por. Rondoniński, który swego czasu porwany został przez strażę sowieckie na odcinku koło Mołodeczna, został, na mocy układu komisji mieszanej do zatargów granicznych, zwolniony przez bolszewików.

Por. Rondoniński wyjechał do Wilna, gdzie ma dziś przybyć.

U PREMIERA.

Wczoraj p. premier Grabski przyjął posła Koriantego.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW.

Policja w Pruszkowie aresztowała Ignacego Gortakiewicza, Jana Kapustę i Jana Leszkowskiego, którzy zawiesili na drucie telefonicznym transparent komunistyczny. Aresztowanych przesłano do dyspozycji policji politycznej przy starostwie warszawskim.

WYSTAWA WSZECHŚWIATOWA.

Przybył do Warszawy Baker, przedstawiciel wszechświatowej wystawy w Filadelfji w r. 1926 i złożył wizytę premierowi oraz min. Skrzyńskiemu, zapraszając Rząd polski do udziału w wystawie.

TELEGRAMY

Sprawa paktu gwarancyjnego

PRZED KONFERENCJĄ EKSPERTÓW.

UDZIAŁ WŁOCH.

Wiedeń, 31 sierpnia. (PAT). „Neue Freie Presse” donosi z Londynu: W konferencji prawników w sprawie paktu gwarancyjnego weźmie również udział prawnik włoski Pilotti. Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraph” donosi, że Pilotti odegra w komisji rolę czynnego obserwatora. Będzie on stawiał wnioski pomimo, że rząd włoski jest zdecydowany nie podpisywać paktu gwarancyjnego. Udział Pilottiego w obradach prawników — pisze sprawozdawca — wywołał w Berlinie wielkie zadowolenie, gdyż Berlin życzył sobie zawsze współpracy Włoch przy omawianiu gwarancji pokojowych między Francją a Niemcami.

WSTĘPNE NARADY.

Londyn, 31 sierpnia. (PAT). Dzisiaj popołudniu odbyła się wstępna narada radców prawnych ministerjum spraw zagranicznych Anglii, Francji, Belgii i Niemiec. Właściwe narady rozpoczną się jutro, co spowodowane zostało opóźnieniem przyjazdu delegata włoskiego Pilottiego.

MAC DONALD O PAKCIE GWARANCYJNYM.

Londyn, 31 sierpnia. (PAT). MacDonalld wygłosił na zebraniu Labour Party referat o sytuacji politycznej, w którym oświadczył się za podjęciem stosunków dyplomatycznych z Rosją sowiecką. W sprawie paktu gwarancyjnego MacDonalld o-

świadczył: „Potrzeba było 7-miu miesięcy na to, by napisać 4 listy, prawdopodobnie

trzeba będzie siedmiu lat, by sformułować cztery klauzule paktu”.

Przed Zgromadzeniem Ligi Narodów

DELEGACJA ANGIELSKA OPUŚCIŁA LONDYN.

Londyn, 31 sierpnia. (PAT). Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Austen Chamberlain wyjechał dzisiaj do Genewy w towarzystwie lorda Cecila, sir George Grahama, ambasadora w Brukseli, ks. Atholl, sekretarki parlamentarnej ministerstwa oświaty, i Arthura Samuela, dyrektora departamentu handlu morskiego, jako de-

legatów angielskich na VI zgromadzenie Ligi Narodów.

WYJAZD DELEGACJI FRANCUSKIEJ.

Paryż, 31 sierpnia. (PAT). Briand odjechał dzisiaj samochodem do Genewy w towarzystwie ministra Loucheura. Inni członkowie delegacji francuskiej na 6-te plenarne zgromadzenie Ligi Narodów opuszczają Paryż dzisiaj w nocy, udając się po cięgiem do Genewy.

Kongres sjonistyczny

Wiedeń, 31 sierpnia. (PAT). Kongres sjonistyczny na swoim posiedzeniu końcowym, które trwało do godz. 6 rano w poniedziałek, po dłuższej, miejscami burzliwej dyskusji przyjął wniosek komisji głównej, wyrażający votum ufności dla Weizmanna i Sokołowa. Równocześnie kongres upoważnił komitet naczelny do zwołania w przeciągu trzech miesięcy zebrania, na któ-

rem dokonane będą wybory komitetu wykonawczego. Następnie wybrano komitet naczelny, do którego weszli także przedstawiciele stronnictw opozycyjnych, mianowicie Grünbaum i Stricker. Na zakończenie kongresu Sokołow wyraził podziękowanie rządowi austriackiemu i prezydentowi polski wiedeńskiej Schoberowi.

Sowieci dążą do zerwania rokowań handlowych z Niemcami

Wiedeń, 31 sierpnia. (PAT). „Wiener Allgemeine Zeitung” donosi z Berlina, że rokowania sowiecko - niemieckie w sprawie traktatu handlowego będą prawdopodobnie zerwane. Rząd sowiecki cofnął wszystkie dotychczas przyznane już rządowi niemieckiemu koncesje. Krok ten, wywołując wrażenie, że rząd sowiecki dąży ze względów politycznych do zerwania rokowań. W kołach niemieckich sądzą, że Sowieci pragną wyrzucić nacisk na rząd niemiecki w kierunku niezawierania przezeń paktu gwarancyjnego i niewstępowania Niemiec do Ligi Narodów.

Berlin, 31 sierpnia. (PAT). „Vossische Ztg.” wyraża przypuszczenie, że zerwanie rokowań niemiecko - rosyjskich nastąpi w najbliższych dniach. Według informacji dziennika, prócz trudności politycznych o których donosiła już prasa, do zerwania rokowań przyczynia się również znaczna różnica zdań między obu delegacjami w sprawie wwozu zboża i bydła rosyjskiego do Niemiec.

Wyjazd delegacji Partii Pracy do Rosji

Londyn, 31 sierpnia. (PAT). Reuter. W tych dniach wyjadą stąd do Moskwy z Wallheadem na czele delegacji frakcji parlamentarnej Labour Party celem przekonania się o możliwościach nawiązania stosunków gospodarczych z Sowiecami.

Znowu skarga niemiecka na Polskę

Haga, 31 sierpnia. (PAT). Stały Trybunał Międzynarodowy Sprawiedliwości zakomunikował półoficjalnie prasie, że niemiecki charge d'affaires w Hadze wniósł w dn. 25 b. m. do Stałego Trybunału nowe żądanie rozpatrzenia sprawy przeciw Polsce w przedmiocie dwóch posiadłości ziemskich na polskiej części G. Śląska, co do których rząd polski wyraził przekonanie, że winny być przejęte na rzecz państwa. Rząd niemiecki proponuje sprawę dołączyć do skargi z dn. 15 maja r. b., która rozpatrywana już była i co do której nastąpiła już decyzja przedwstępna Trybunału w dn. 25 b. m. Rząd niemiecki jest zdania, że wyłączenie na rzecz państwa Polskiego zakwestjonowanych przez Niemcy majątków na G. Śląsku, nie odpowiadało konwencji genewskiej, dotyczącej Górnej Śląska.

Litwini wobec kopenhaskich rokowań

Kowno, 31 sierpnia. (PAT). Na posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych sejmiku litewskiego, specjalnie zwołanego minister spraw zagranicznych Czarnecki złożył sprawozdanie w sprawie rokowań z Polską co do spławu po Niemnie. Opowiadał, że zarzucił ministrowi, że składa sprawozdanie zbyt późno, gdyż już po nawiązaniu kontaktu z Polską i mianowaniu legacji. Uważając rokowania z Polską za zbyt trudne i mogące doprowadzić do niepożądanych komplikacji politycznych dla państwa litewskiego, ludowcy złożyli wniosek, potępiający rokowania; wniosek ten został jednak odrzucony.

Z OPERY.

„ZYGUNT AUGUST”, opera w 5-ciu aktach (7-miu odsłonach), muzyka i libretto Tadeusza Joteyki.

Tegoroczny sezon operowy rozpoczyna się pod znakiem twórczości polskiej. Na sobotnie przedstawienie inauguracyjne wybrano nową operę Tadeusza Joteyki „Zygmunt August”. Nie jest to fakt małej wagi w życiu artystycznym naszej stolicy. Poza Moniuszką, który zdobył sobie prawo królowania na naszej scenie operowej, rzadko można się spotkać z operą polskiego kompozytora. Od czasu „Nocy letniej” Młynarskiego nie mieliśmy, zdaje się, żadnej premiery polskiej. Jak przysłowiowy „rzadki ptak” opera polska jawia się na horyzoncie sztuki, nie wytrzymuje przeważnie konkurencji z operami zagranicznymi, schodzi też z repertuaru, po czym chowamy ją bez żalu na cmentarzu rzeczy zapomnianych.

Nie grozi to, zdaje się, nowej operze Tad. Joteyki. „Zygmunt August” jest ciekawy w pomysł, efektowny, barwny w wykonaniu i bardzo zresztą ilustrowany muzyką. Ma też zapewne powodzenie na czas dłuższy.

Treść utworu autor zaczerpnął ze znanej trylogii Lucjana Rydla („Królowski jedynak”, „Złote wiezy”, „Ostatni”). Z dwóch ostatnich części trylogii ułożone jest libretto z pominięciem — rzecz jasna — wielu szczegółów; autor starał się bowiem głównie o uwydatnienie w obrazie miejsc najważniejszych i z punktu widzenia opery najbardziej odpowiednich. Na pierwszy plan wysuwają się więc: koronacja na Wawelu, unia polsko-litewska w Lublinie i wreszcie psychologiczna strona sztuki (słabo zresztą rozwinięta i w dramacie Rydla), która jest miłość i śmierć dwojga kochanków królewskich.

Libretto ma wiele zalet, ale ma też i swoje strony ujemne. Ze względu na tło historyczne, odzwierciedlające nam — skromnymi środkami opery — epokę i „złoty wiek” Zygmunta, jest ono zajmujące i dzięki swym potężnym scenom zbiorowym nadaje się doskonale do muzycznie chóralnego opracowania; przytem reżyser i dekorator mają

świetne pole do popisu w rozplanowaniu grup poszczególnych, w rozlokowaniu całych mas posłów sejmowych, rycerstwa, dworzan, senatorów, duchowieństwa na tle udekorowanych sztandarami sal. Stąd malowniczość, różnorodność obrazów — to główne zalety libretta. Nie wyłącza to bynajmniej faktu, że słuchacz musi sobie wiele rzeczy dopowiadać wyobraźnią, wiadomościami z historii polskiej XVI w. a jeszcze lepiej samym dramatem Rydla, uzupełniając to, czego wypowiedzieć nie można przy pomocy z konieczności ograniczonych środków muzyki operowej.

Naogół jednak sztuka nadaje się dobrze do inscenizacji, jest różnorodna w nastrojach i bogata pod względem efektów teatralnych. Najszabszą stroną libretta jest niewątpliwie akt IV (odsłona szósta), przedstawiający unie lubelską z 1569 r. inscenizowaną według III części trylogii Rydla i znanego obrazu Matejki. Akt ten nie jest usprawiedliwiony dramatycznie, wypadł jak „deus ex machina” z toku akcji i, przerywając wątek dramatu, niezbyt harmonizuje z całością. Zresztą jest malowniczy i efektownie w szczegółach obmyślany.

Do mniej pomysłowych stron libretta należy niezawsze udatny język opery. Niektóre zwroty trafiły starzyzna dawnych melodramatów z czasów Kurpińskiego i Elsnera. Rozpacz Zygmunta Augusta przy łożu konającej Barbary (według obrazu Simlera) mogłaby znaleźć silniejsze środki wyrazu niż słowa: „o, przeznaczenie!” Nie zawadziłoby też rymować niektóre miejsca, np. pieśni W. Bekwarka (słynnego lutnisty Zyg. Augusta, postać historyczna), które brzmiały błado i trochę karykaturalnie. Ustępy rymowane dają się zwykle łatwiej i płynniej ilustrować muzyką.

A teraz zatrzymajmy się trochę nad stroną muzyczną opery. „Zygmunt August” daje kompozytorowi niemiędsze pole do popisu, jak reżyserowi i dekoratorowi. „Złote wiezy” miłości łączącej królewskiego jedynaka z piękną wojewodzina, nienawisć Bony do Barbary, tęsknota jej do ojczyzny włoskiej, walka wewnętrzna, jaka zachodzi w duszy Zygmunta, wreszcie śmierć Barbary i jej zja-

wa w chwili śmierci ostatniego z Jagiellonów — są to wszystkie momenty psychologiczne, nadające się świetnie do ilustracji muzycznej. Autor wyzyskał je i podmalował sytuację przy pomocy umiejętnego doboru poważnych środków swojej techniki kompozytorskiej.

Krótkie wstępy poprzedzają otwarcie kurtyny, poczem muzyka rozwija się zależnie od nastrojów sceny mniej lub więcej dramatycznie, czasem lirycznie, naogół jest łatwo zrozumiała i nie stawia przed słuchaczem żadnych skomplikowanych problemów. Trudno się w niej dosłuchać nuty osobistej; autor z całą obiektywnością charakteryzuje dźwiękami swoich bohaterów. Przeważają motywy krótkie, łamane, często niewygodne w śpiewie linie melodyjne, lubiące posuwać się w progresjach opadających.

Moznaby mówić o wpływach Verdiego, Czajkowskiego, trochę Wagnera, nawet Moniuszki w budowie tematów, czy w instrumentacji, są to jednak analogie powierzchowne i mało widoczne, nie zwiększające ani nie zmniejszające zresztą wrażenia, jakie odnosimy, słuchając muzyki Joteyki do „Zygmunta Augusta”.

Środki instrumentalne autora „Zygmunta Augusta” odznaczają się bogactwem barw przy niewielkiej stosunkowo zmienności kolorytu, kompozytor posługuje się niemiędsze swobodą specjalisty, wyróżniając w brzmieniu celestę w połączeniu ze smyczkami, drzewem i dzwonami, które użyte w tutti orkiestry (wszyscy grają) mają odmalowywać potęgę Jagiellonów (słynny „dzwon Zygmunowski”).

Prace przygotowawcze nad „Zygmuntem Augustem” pod kierownictwem muzycznym dyr. E. Młynarskiego i reżyserem p. Adolfa Popławskiego trwały długo (premiery opery zapowiadana była jeszcze wiosną) i wymagały niemiłych wysiłków i starań. Uwieńczono też zato zostały zupełnym powodzeniem. Publiczność wypełniła salę, gorące oklaski, kwiaty, kilkakrotnie wywoływanie autora sprawiły, że nastrój był świąteczny, prawie uroczysty.

Artystom wszystkim należą się słowa uznania i wdzięczności. Świetna dla siebie i wysoce artystycznie odtworzona rola królowej Bony odegrała p. H. Zbońska-Ruszkow-

ska. Banalna trochę canzonetta włoska, akcie III dzięki znakomitej interpretacji tystki nabrała szczególnego uroku. Pełną powagi i godności był p. S. Gruszczyński w roli Zygmunta Augusta. Barbarą Gasztołdową, wojewodzina trocką, była p. A. Czapla, której głos ginał czasem na nutach najwyższych, niższe zaś brzmiały, jak zawsze, dźwięcznie i z pełnią wyrazu. Głęboko też dźwięczał baryton p. E. Mossakowskiego jako Chodkiewicz, hetmana litewskiego. Inne postaci historyczne opery odtworzone zostały przez pp. Jarosławinę (Anna, panna dwor. Barbary), Skonieczną (paź Zyg. Augusta), Ilewicza-Golejewskiego (Radziwiłł Czarny), Mossoczego (prymas), Michałowskiego (Radziwiłł Rudy), Naroznego (Tenczyński, woj. woda sandomierski), Wiśniewskiego (Bor. wark. lutnista), Szepietowskiego (Kmita, woj. krakowski), Iwo (Boratyński, pos. ruski) i Kowalskiego (Górka, kasztelan polski).

Przy pulpicie kapelmistrzowskim stał dyr. Młynarski, utrzymując orkiestrę, jak zwykle, na wysokim poziomie artystycznym. Niektóre braki i niedokładności wykonania, jak np. niejednolite zejście się orkiestry ze śpiewakami, lub małe detonacje blachy napewno będą na dalszych przedstawieniach usunięte.

Reżyserja p. Popławskiego dała obrazem inscenizowanym dużo stylowego wdzięku i psychologicznej prawdy.

Nowe dekoracje i kostjomy pomysłu artysty-malarza p. J. Wodyńskiego (zwłaszcza akt ostatni) bardzo dobrze harmonizowały z całością.

W całości sobotnie przedstawienie inauguracyjne, otwierające nowy sezon opery warszawskiej, należy zaliczyć do rzadkich w rzeczywistości artystycznych, po których można się spodziewać większych sukcesów naszej opery. W dalszym repertuarze opery przewidziany jest szereg nowości i wznowień („Borys Godunow” Mussorgskiego, „Jakob i Łutnista” Opieńskiego, „Lalith”, balet W. niawskiego i inne), których oczekujemy z dością i szczerem zainteresowaniem.

H. Dorabalska.

Kongres Pokoju

Paryż, 31 sierpnia. (PAT.) W dniu 2-im września r. b. otwarty tu zostanie 24 powszechny Kongres Pokoju. Posiedzenie inauguracyjne odbędzie się o godz. 3 po poł. w wielkim amfiteatrze Sorbony. Przemówienia mają wygłosić liczni mówcy, wśród nich Edward Herriot, prezes francuskiej izby deputowanych, który będzie przewodniczył na kongresie, w otoczeniu ministra oświaty de Monzie, przewodniczącego reichstagu Loebe, pierwszego wiceprzewodniczącego senatu belgijskiego Lafontaine i wiceprzewodniczącego bułgarskiego Sobranja Wazowa. Na kongresie 800 delegatów reprezentować będzie zgórą 20 narodowości. Porządek dzienny kongresu przewiduje na pierwszym miejscu obrady nad sprawą protokołu, dotyczącego regulowania zatargów międzynarodowych w drodze pokojowej. W dalszym ciągu omawiane będą sprawy bezpieczeństwa i rozbrojenia, sprawy ekonomicznej organizacji międzynarodowej, sprawy, dotyczące aktualnych zagadnień politycznych, wreszcie propagandy na rzecz pokoju, za pośrednictwem wielkich organizacji międzynarodowych oraz zrzeszeń młodzieży.

Kwidowanie strajku bankowców francusk.

Paryż, 31 sierpnia. (PAT.) Dzienniki donoszą, że po odbytych wczoraj licznych naradach w ministerjum finansów, strajk urzędników bankowych będzie już wkrótce likwidowany. Według „Echo de Paris”, propozycje, jakie będą dziś przedłożone strajkującym, pozwolą im odzyskać w ciągu 15 dni zarobki za czas strajku, pod postacią specjalnego odszkodowania i zapłaty za dodatkowe godziny pracy.

W Syrii spokój przywrócony

Paryż, 31 sierpnia. (PAT.) Prezydent Poincaré otrzymał dzisiaj rano depeszę od gen. Sarrailla, donoszącą, że w Syrii panuje absolutny spokój.

Francuskie misje wojskowe zostają w Polsce

Paryż, 31 sierpnia. (PAT.) Generał Gouraud oświadcza w „Echo de Paris”, że przypisywane mu oświadczenie, według którego wojskowe misje francuskie w Polsce i Czechosłowacji miały opuścić te kraje, polega na nieporozumieniu.

Kongres niemieckich związków zawodowych

Wrocław, 31 sierpnia. (PAT.) Dziś został tu otwarty kongres niemieckich związków zawodowych, który będzie obradował do dnia 5 września. W kongresie bierze udział przeszło 400 delegatów. Przed rozpoczęciem obrad zgromadzeni urzędnicy manifestację nad grobem Ferdynanda Lassala.

Wykrycie składów przemycanego tytoniu

Gdańsk, 31 sierpnia. (PAT.) Z Tczewa donoszą do tutejszych dzienników, że polskie władze celne wykryły w jednej z wiosek na pograniczu z Gdańskiem wielki skład przemycanych z Gdańska wyrobów tytoniowych. W składzie tym znaleziono 4 ctn. tytoniu, 35.000 papierosów i 5.000 cygar.

— W związku ze strajkiem angielskich marynarzy i robotników portowych, po tajnej konferencji, odbytej w Sydney między przywódcami robotników i członkami Związku marynarzy, oczekuje się ważnego rozwoju wypadków. Słychać, iż jest dążenie do rozszerzenia strajku.

— Wielki pożar zniszczył gmachy szpitalne i kolegium medyczne uniwersytetu Fukuoka w Nagojce. Straty obliczają na milion jen. Wypadków ludzi nie było.

Ozaspisania nadesłane

Świeżo opublikował prasę zeszyt 7 „Statystyki Pracy” treści następującej: Stan gospodarki polskiej. Rynek Pracy, obejmujący zatrudnienie w zakładach przemysłowych, zatrudniających 20 i więcej robotników. Zakłady czynne i nieczynne w poszczególnych okresach. Liczba zatrudnionych robotników i przepracowanych godzin. Robotnicy według przepracowanych dni pracy w tygodniu. Zatrudnienie w górnictwie. Bezrobocie i państwowe pośrednictwo pracy. Place i zarobki funkcjonariuszy państwowych oraz w przemyśle cementowym. Strajki i lokauty.

Ostatni 34 Nr. „Biesiady Literackiej” zawiera mader zajmującą treść: a mianowicie korespondencję Władysława Woltera z kongresu sionistów w Wiedniu, p. t. „Wielkie Plany”, feljton Stefana Jerwiczowej „Sekrety piękności”, powieść Stefana Barszczyńskiego „Jak być mogło”, nowelę F. Aleksa Gwizda „Jarmark”, szkic historyczny Edmunda Jezierskiego „Carat a Sowiety”, zabawną humoreskę „Krzyżówka”, feljton „Ci których wszyscy biją”, „Nasza kartografia”, art. W. Trojanowskiego „Estetyka Warszawy” artykuł W. H. Chaberlina „Tryumwirat a Trocki”, art. Jerzego de Nisau „Zagadnienie główne propagandy polskiej”, „Nasze boiażki” oraz dwie powieści tłumaczone, jak również znaczną ilość ilustracji aktualnych i artystycznych.

Prowincja.

RZĄDY NADZORCY TORU p. SUKULSKIEGO
W SKARSZEWACH.

W Skarszewach nadzorcą toru jest p. Sukulski, wcielki opiekun PZK. Pan ten dopuścił się różnych nadużyć, które zostały stwierdzone przez władze kolejowe. Do dziś dnia jednak pozostaje on na swym stanowisku i chwali się, że się niczego nie boi, że jego słowo więcej znaczy, jak wszystkie zeznania świadków. Obecnie mści się na tych robotnikach, którzy nadużycia ujawnili, w ten sposób, że wysłał ich do pracy na dalsze przestrzenie, i urlopy powyższczał im w zimie, swoim zaś ulubieńcom powyższczał urlopy w porze letniej.

Pozatem p. Sukulski używa robotników, wiernych członków PZK., do swych prywatnych posług. W czerwcu wystąpił p. nadzorca robotnika Kunta do lasu rzekomo do pełnienia służby, jako odwach ogniowy, a faktycznie Kunta kosił łąkę, potem żyto, później zaś groch. A za te spełnianie prywatnych posług u p. nadzorca kolej płaci.

Z Łowicza.

(Kor. własna).

Teodor Teodorowicz Rezinkin, były rewirowy III-go „uczastku” carskiej policji w Warszawie, który obecnie zrobił się Dobrowolskim, posiada w Łowiczu nieruchomość. Panu temu przypominają się „dobre carskie czasy”, kiedy to tropił socjalistów, a i obecnie „carja batiuszki” zapomnieć nie może, mści się też na swoich lokatorach, składających się ze sfer robotniczych, żądając od nich lichwiarskich plac za komorne, a o ile zaś placić tych wysokich sum nie chcą, rozbiera im komorę, zabija frontowe wejście, grozi podpaleniem itp. Czaszy już nareszcie nauczyć tego pana, że Polska to nie „Prywislanski kraj” i robotnicy tyraniżować się nie dadzą. J. Bois.

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie przy ul. Ciepłej 21 poszukuje kandydatów z dobrimi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU.

DLA OSÓB ZAMIESZKAŁYCH W WARSZAWIE

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących: 1 biuralisty reemigranta z Rosji w wieku do 60 lat, 1 leśnika, reemigr. z Rosji w wieku 35 do 55 lat, 1 specjalistki na kilimy i gobeliny, 21 agentów (ek) do: sprzedaży różnych artykułów, odkurzaczy, wydawnictw społecznych, materiałów piśmennych, wyrobów powroźniczych, ubrań szoferkich, 1 korespondentki francuskiej z maszyną, 2 wychowawczyń, 1 wychowawczyni z francuskim, 1 biuralistki - agentki, 6 biuralistów, 1 biuralisty-stenografa, 1 ekspedjentki ze znajomością buchalterji w wieku od 40—50 lat.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników: 13 murarzy, 2 blacharzy dachowych, 1 zduna, 1 ślusarza na wagi, 2 elektromonterów, 2 malarzy, 1 dekarza.

W Oddziale dla służby domowej: 76 służących, 1 numerowego samolotnego.

Wolne miejsca dla inwalidów wojennych: 63 dla ciężko poszkodowanych.

W Oddziale dzielnicowym „Wola” Leszno 140: 1 cynkografa, 1 ślusarza - specjalisty na wagi dziesiętne i wozowe.

NA WYJAZD:

W Oddziale dla umysłowo pracujących: 1 wychowawczyni z 4-klas. wykształceniem do internatu, 1 wychowawczyni do 2-ga dzieci z francuskim, 1 ekspedjentki do restauracji, 1 wychowawczyni z francuskim i angielskim, 1 instruktorzki do zawodowej szkoły krawieckiej, 1 praktykantki - ogrodniczki, 1 nauczycielki gimnastyki, 1 nauczycielki (lki) do szkoły zawodowej ogólnokształcącej żeńskiej, 15 nauczycieli do szkół powszechnych z pełnymi kwalifikacjami, wyznania rzymsko-katolickiego, 15 lekarzy wolnopraktykujących, 1 zarządzającej do internatu, 1 kierowniczkę - wychowawczyni z ukończeniem kursów pedagogicznych, względnie seminarjum dla ochotniczek, 1 nauczycielki francuskiego.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników, 1 tokarza żelaznego, 3 blacharzy warsztatowych, 1 młynarza.

Książki nadesłane

Rocznik Oficerski. Niedawno został wypuszczony na rynek księgarski „Rocznik Oficerski” 1924, urzędowego wydawnictwa M. S. Wojsk., informującego wszechstronnie o wszelkich danych personalnych każdego z obywateli państwa, który w wojsku służy zawodowo, lub poprzednio służył i obecnie należy do jednej z grup byłych wojskowych czynnych.

Cena jednego egzemplarza wynosi 18 zł., z czego 20 groszy idzie na Towarzystwo opieki nad sierotami po poległych. Na opłatę przesyłki pocztowej należy dołączyć 1 zł. 50 gr. Wysyłkę uskutecznia Administracja „Polski Zbrojniej” (Warszawa ul. Orla 6, tel. 29-21), gdzie oficerowie zawodowi mogą „Rocznik” nabyć na trzy raty.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Ruch robotniczy Z życia partji.

WARSZAWSKI OKR. KOM. ROBOTNICZY P. P. S. wzywa Towarzyszy, zalegających z opłatą podatku partyjnego do natychmiastowego uregulowania należności lub jeśli są bezrobotnymi, do uzyskania oficjalnego zwolnienia przez dzielnicę od opłaty podatku partyjnego.

Towarzysze zalegający z opłatą dłużej jak 3 (trzy) miesiące zostaną, zgodnie ze statutem partyjnym wykluczeni z liczby członków partji.

Warszawski Wydział Kobiecej P. P. S. zawiadamia wszystkie towarzyszy, iż dnia 1 września o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym, przy ul. Leszno 53, odbędzie się zebranie Warszawskiego Wydziału Kobiecego P. P. S.

We wtorek dnia 1 września r. b.

Dzielnica Wola-Czysta o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Marymoncka o godz. 7 w lokalu dzielnicy Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Tramwajowa Org. PPS. O godz. 7 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Koło Gazowników PPS — Ludna. O g. 6 w lokalu OKR. odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Ochota. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

W środę dnia 2 września r. b.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycka 4/6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Jerozolimska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Bugatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

W czwartek dn. 3 września.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. o godz. 7 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

**

Podaje się do wiadomości, że **Stefan Obrzydowski** nie jest członkiem P. P. S., gdyż dnia 1.IV r. b. został wykreślony z listy członków Komitetu Łowickiego.

Ruch zawodowy.

O NOWĄ UMOWĘ W PRZEMYŚLE
PIEKARSKIM.

Dn. 31 sierpnia odbyła się w inspektoracie pracy druga konferencja w sprawie przedłużenia umowy obowiązującej w przemyśle piekarskim, termin której upływa 1-go września r. b. W konferencji tej wzięli udział oprócz przedstawicieli władz, reprezentanci obydwóch zainteresowanych stron. Na konferencji wczorajszej omawiano w dalszym ciągu żądania ekonomiczne pracowników piekarskich. Pertraktacji nie ukończono. W tym tygodniu odbędzie się następna konferencja.

ZE ZWIĄZKU DOZORCÓW DOMOWYCH.

W dniu 30 z. m. odbyło się ogólne zebranie członków Oddziału Warszawskiego Zw. Zaw. Dozorców Domowych.

Na przewodniczącego powołano tow. Zacharskiego. Sprawozdanie kasowe i organizacyjne referował prezes Oddziału Warsz. tow. Dąbrowski. Ze sprawozdania wynika, że Oddział Warsz. posiada 4460 członków, opłacających składki. Spraw ugodowych z kamienicznikami Oddział przeprowadził 236, z czego dozorczy wygrali 65.000 złotych od kamieniczników. Spraw na Komisji Rozjemczej Związek przeprowadził 272, z czego wygranych było 258. Zebrani ogólnych było 32. Posiedzeń Zarządu 38, wieców 9, odczytów 6. Przedstawień teatralnych 4, urządzono również Wystawę Hygieny. Pracę otrzymało 17 członków, zamian dokonano 75. Majątek Oddziału w nieruchomościach przedstawia wartość 3340 zł.

Po sprawdzeniu książek kasowych przez Komisję Rewizyjną, udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorium, poczem przystąpiono do wyborów Zarządu. Wybrani zostali tow. tow.: Ciesielski, Krupński, Pyć, Kolasinski, Pofit, Jagielto, Kamiński, Białowas, Zacharski, Dąbrowski Antoni, Dąbrowski Edward, Szopyior, Król, Głowacki, Zastępcy tow. tow.: Wasiaś, Lebkowski, Lewarski i Bromirski. Sąd koleżeński tow. tow.: Szczegielniak, Banasiak, Chmielewski, Nowak, Poturalski.

Związek posiada Kasę Pogrzebową, która wydaje zapomogi na wypadek śmierci po 200 zł.



Oszczędnia sobie
irytacji i pieniędzy, kto
stałe czyści Erdalem.

Związek od dn. 22.VIII 1925 r. zmienił swój statut i obecnie nosi nazwę: Związek Zawodowy Dozorców Domowych i Służby Domowej w Rzeczypospolitej Polskiej
Zebranie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru”.

Baczność liczący P. Z. G. W dn. 2 września o godz. 8 wiecz. w lokalu P. P. S., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się wiec zredukowanych liczników Państw. Zakładów Graficznych.

Delegatki.

Ruch kult.-oświatowy.

Wykłady dla kierowniczek i kierowników „Ognisk Dziecięcych”, organizowanych przez Oddział Warszawskiego Wydziału Wychowania Dziecka, rozpoczyna się dnia 1 września we wtorek, o godz. 8 i pół rano (punktualnie), w lokalu przy ul. Al. Jerozolimskie 6 (! piętro).

Zycie gospodarcze.

SYTUACJA WALUTOWA.

Z Min. Skarbu komunikują:

Według nadeszłych w południe informacji na rynku walutowym zarówno wewnętrznym jak i rynkach zagranicznych sytuacja dla złotego jest utrzymana i spokojna. Z giełdy gdańskiej, wiedeńskiej i berlińskiej sygnalizują dalsze zwiększenie się zapotrzebowania złotego dla celów importowych

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.72
Franki francuskie za 100—25.75
Funtys angielskie za 1—27.67
Młoty holend. za 100—209.90
Kor. czesko-słow. za 100—16.90
Franki szwajc. za 100—110.43
Korony austrj. za 100 000—80.30
Liry włoskie za 100—21.40
Franki belgijskie za 100—25.60

Staś na sukni zrobił plamę
Placze i przeprasza mamę:—
Mama Stasia nie skrzyżowała
Lecz do sklepu go posłała
Aby „Raco”, kupić zaraz
I tak skończył się ambaras
„Raco” czyści każdą plamę
Udobrucha każdą mamę.

Gener. Przedst. na Polskę D/H Reflex,
Kraków, Starowiślna 16.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog)

W Zakopanem wczoraj rano temperatura 7, deszcz; w górach śnieg.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 16.8, najniższa 10.7.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie zmienne, przelotne deszcze na południu, północy - wschodzie i wschodzie, dość chłodno, słabe lub umiarkowane wiatry zachodnie.

Przybór Wisły. Z powodu ostatnich znacznych opadów w górach, wezbrały wszystkie potoki i dorzecza Wisły. W związku z tem wczoraj w nocy rozpoczął się powolny przybór wody pod Warszawą. Narazie poziom Wisły pod Warszawą wynosi 1.62 cm. (+ 12 cm.). W ciągu dwóch dni spodziewany jest dalszy przybór, który może dosięgnąć 3.75 cm., co nie może pociągnąć za sobą żadnych poważniejszych następstw.

Z żałobnej karty. Zmarł, przeżywszy lat 78, wybitny lekarz warszawski, Teodor Henryng, laryngolog. Wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Karola Boromeusza na Powązkach odbędzie się w środę, 2-go września o godz. 10 i pół rano.

Uczczenie Stefana Żeromskiego. Z okazji powrotu do zdrowia Stefana Żeromskiego i przypadających w nadchodzącą środę jego imienin, z ramienia organizacji literacko-dziennikarskich udają się dn. 2 września do Konstancina delegacje celem złożenia znakomitego pisarzowi życzeń i zmanifestowania uczuć, jakie żywią dla niego nie tylko kole-dzy po piórze, lecz i szerokie sfery społeczeństwa polskiego.

Z Kursów dla Dorosłych m. stoł. Warszawy. Ustalonym od lat zwyczajem ukazały się w niedzielę na ulicach miasta samochody oklejone ogłoszeniami o otwarciu zapisów na kursy. Z samochodów tych rozdawane były ulotki i wydruki przemówienia agitujące do zapisywania się na kursy. Jednocześnie w bramach domów rozklejone zostały plakaty ze szczegółowymi informacjami o kursach dla dorosłych i młodocianych od lat 14—18. Wygodna pora dnia (wiecz. od g. 7) pozwoli, jak dotychczas, korzystać z nauki tysiącom. (W roku zeszłym uczęszczało ponad 6000 osób).

Komitet Gruziniński w Polsce zawiadamia, że w rocznicę krwawej walki za niepodległość Gruzji z okupantami sowieckimi w kościele Zbawiciela o godz. 10 m. 30 w dniu 2 września odbędzie się żałobne nabożeństwo za poległych bohaterów gruzińskich.

Straż ogniowa na Pogotowie Ratunkowe. Komenda warszawskiej straży ogniowej, pragnąc przywrócić się do uświetnienia zabawy Pogotowia w Saskim ogrodzie w nadchodzącą sobotę, organizuje próbę gaszenia ewentualnego pożaru teatru Letniego.

Inwalidzi mają sprawdzać liczniki taksówek. Magistrat rozpatrzy dziś sprawę nadania koncesji na plombowanie i sprawdzanie liczników dorożkarskich Związkowi Inwalidów. Sprawdzaniu podlegać będą zarówno dorożki samochodowe, jak i konne, które z dniem 1 stycznia r. p. obowiązane będą wprowadzić zegary do mierzenia prze-strzeni.

Z ruchu budowlanego. Urząd inspekcyjno-budowlany przy Wydziale technicznym Magistratu m. st. Warszawy rozpatrzył i zatwierdził projekty następujących budowli:

W czerwcu: na domy mieszkalne nowe — 29, przebudowę 6, nadbudowę 4 — razem 39; na budynki fabryczne i przemysłowe 34, na budynki użyteczności publicznej 4 i na budynki gospodarcze 19. Razem na budynki nowe 70, na przebudowę 17 i nadbudowę 9;

w lipcu: na domy mieszkalne nowe 45, na przebudowę 13 i nadbudowę 14 — razem 72; na budynki fabryczne i przemysłowe 76, budynki użyteczności publicznej 14 i bud. gospodarcze 33. Razem na budynki nowe 99, na przebudowę 24 i nadbudowę 15.

Wśród ważniejszych obiektów budowlanych figurują: garaże przy ul. Elektoralnej 2, Złotej 67, Radnej 17 i Nowolipki 67, hala montażowa przy ul. Kamekufów, nadbudowy domów przy ul. Wiejskiej 9, Zakroczymskiej, Kruczej 24 i Koszykowej 42; nowe domy mieszkalne: przy ul. Grójeckiej 26 na terenach państwowych przy ul. Fil-trowej i Raszyńskiej, oraz budynki fabryczne przy ul. Objazdowej 1, nadbudowa stacji elektrycznej teatrów miejskich i młyna parowego przy ul. Panieńskiej 9, budowa huty szklanej przy ul. Radzyńskiej, dalej domów w osiedlu wojskowym na Żoliborzu, przy ul. Humańskiej, Igańskiej, Górskiej, Górarskiej oraz szereg nadbudówek.

Komisariat II-go „Tygodnia Lotniczego” prosi wszystkie osoby, które zostały zapisane do kwesty II-go „Tygodnia Lotniczego”, o wzięcie udziału w rozsprzedaży nalepek. Kolportaż których już się rozpoczął. Wydawanie nalepek odbywa się w lokalu Szkoły Nauk Politycznych, ul. Senatorska 11 od godz. 9—2 i od 4—6 codziennie.

WYPADKI.

Śmiertelny strzał w komisariacie. Terenem tragicznego wydarzenia stał się lokal komisariatu VI-go przy ul. Miedzianej. W pokoju dyżurów policyjnych przodownik Stanisław Karabiński otworzył strzałę i począł oglądać broń. Między nim a innymi funkcjonariuszami wywiązała się wymiana poglądów o znajdujący się w szafie rewolwer typu „buldog”. Któs dowodził, że jest to broń nie warta. Karabiński natomiast utrzymywał, że przeciwnie, rewolwer jest dobry i dla umocnienia swych wywodów wziął rewolwer do ręki, skierował go w stronę drzwi i pociągnął za cyngiel. W tej samej chwili drzwi się otworzyły i ukazał się w nich posterunkowy Szczepan Pęczek. Nie-szczęśliwy Pęczek, trafiony, runął na ziemię. Po-spieszono z pomocą, ale Pęczek, zalewając się strumieniami krwi, był już nieprzytomny.

Wzwołano Pogotowie, którego lekarz stwierdził u Pęczki stan graniczny z agonją. Przewieziono go do szpitala Dz. Jezus, gdzie walczył ze śmiercią.

Sprawca strzału Karabiński po tem, co za-szło, wpadł jakgdyby w stan obłądki; narazie chciał się sam pozbawić życia, co mu uniemożliwiono.

Śmiertelne porażenie prądem. Wczoraj o g. 10 i pół rano 19-letni Stanisław Teodorczyk, pomocnik woźnicy młyna parowego Grossberga, przyjechał furmanką po miąż kokosowy do zakładu gazowych przy ulicy Ludnej nr. 16. Ładując miąż, przez nieuwagę dotknął prętem żelaznym do przewodnika elektrycznego o sile 250 wolt,

wskutek czego został porażony, ponosząc śmierć na miejscu. Lekarz Pogotowia zastał już trupa.

Przechodzień wpadł na samochód. Na pl. Mickiewicza róg Bednarskiej przebiegający przez jezdnię Iock Homigsfeld (Gęsia 20), uciekając przed jednym samochodem, uderzył twarzą w budę drugiego samochodu nr. 19085, prowadzonego przez kierowcę Karola Frygiera. Uderzenie było tak silne, że Homigsfeld złamał kość licową i wybił zęb. Poszwankowanego przewieziono tymże samochodem do ambulatorium Pogotowia, skąd po opatrunku — do szpitala żydowskiego na Czyste.

Kradzieże. Ze sklepu p. f. „A. Koptin” przy ul. Wierzbowej 11 skradziono 60 metr. tkaniny jedwabnej wartości 1000 zł.

Jakóbowi Rapsztajnowi skradziono 2000 zł. gotówką i biżuterię wartości 1000 zł.

Palto karakułowe wartości 3000 zł. skradziono z mieszkania Natalji Wicherowej przy ul. Śliskiej 30.

Nagły zgon. W mieszkaniu własnym przy ul. Nowolipki 75 zmarł nagle z niewiadomej przyczyny 44-letni Władysław Uznański, szewc.

Śmierć u lekarza. Przy ul. Nowolipki 51 w gabinecie d-ra medycyny A. Szyfrysa, w czasie badania, zmarła nagle pacjentka 65-letnia Sura Ryłka Strojczakowa z Opola w pow. puławskim. Przyczyna śmierci: porażenie wadliwego serca.

Z sądów.

Prerachowanie należności z weksli.

Wśród niezliczonej ilości spraw o waloryzację należności z weksli przed, jak i powojennych, zasługuje na wyróżnienie i niezawodnie zainteresuje szerszy ogół kupiecki spór o prerachowanie należności z weksli za towar.

Spółka akcyjna „Piast” dostarczyła Sz. Libenbaumowi w lutym 1922 r. towar. Na pokrycie należności L. wystawił na zlecenie „Piasta” weksle na sumę 4.300.000 mk. i weksle te dopuścił, jak to się, niestety, często w ostatnich czasach zdarza — do protestu. Wzwanie do sądu Libenbaumowi nie można było doręczyć, gdyż zmieniając ciągle miejsce zamieszkania, zrzeczenie i z powrotem wystrzegając się woźnego sądowego, ni-by diabła.

Gdy jednak marka spadła prawie do zera, Libenbaum złożył sumę dłużną do depozytu sądowego, uważając, że w ten sposób spłacił dług.

„Piast” tymczasem uzyskał nakaz przymusowego ściągnięcia należności z weksli, wobec jednak niezwykłego spadku marki, sprawa przestała być... aktualna

Dopiero po wydaniu rozporządzenia p. Prezydenta z 15 maja 1924 r. „Piast” przez adwokata Zadrowskiego wystąpił do Sądu Okręgowego z powództwem o prerachowanie należności z weksli na 100%, to jest na sumę 8327 zł., opierając się na tem, iż weksle wydane były za towar i że zwłoka w uiszczeniu należności wywołana była przez dłużnika, który spekulował na spadku marki.

Sąd okręgowy prerachował pretensję na 10%, uzasadniając decyzję swą tem, że taką normę prerachowania stosuje do weksli wymienione rozporządzenie.

Innego atoli zdania była instancja druga, do której ze skargą odwołał się pełnomocnik „Piasta”.

Sąd apelacyjny uchylił decyzję Sądu okręgowego i prerachował należność na pełne 100%.

(—a).

Sprawa o nadużycia.

W krakowskim procesie o nadużycia przy dostawach do PKO. zapadł wyrok, mocą którego główny oskarżony Ludwik Wilczyński został skazany na 3 lata ciężkiego więzienia, Stanisław Zbroja na 2 lata, siedmiu pozostałych na więzienie od 6 miesięcy do 1 roku. Wojciech Wójcik został zwolniony.

Program koncertów radiofonicznych

na dziś:

Berlin (505 m.). Godz. 17.50—18.30 — Koncert; godz. 20.30 — Koncert na instrumentach dętych.

Wiedeń (530 m.). Godz. 11—12 Koncert; godz. 16.10—16.55 Koncert; godz. 20 Wieczór Nestroja.

London (365 m.). Godz. 20 Koncert; godz. 22.15—23.30 Koncert orkiestry hotelu Savoy.

Praha (570 m.). Godz. 11—12 Koncert; godz. 17—18 Jazz-Band; godz. 20 Kwartet Ondricka.

Rzym (425 m.). Godz. 21.10 Koncert muzyki lekkiej.

Bruksele (265 m.). Godz. 17 Koncert; godz. 20.15 Koncert symfoniczny.

Paryż (1750 m.). Godz. 12.30 Koncert; godz. 16.45 Jazz-Band; godz. 20.15 Koncert. Petit Parisien (345 m.). Godz. 21.15 Koncert.

Teatr i muzyka

Teatr Wielki. Dziś „Faust” z Nocą Walpurgii, jutro „Halka”, w czwartek nowy historyczny dramat muzyczny polski Tadeusza Joteyki „Zygmunt August” w premierowej obsadzie.

Teatr Narodowy. Dziś i dni następnych „Codziennie o 5-tej”.

Teatr Letni. Codziennie „Kinematograf życia”.

Teatr Polski od dnia dzisiejszego do piątku włącznie zawieszają przedstawienia, celem staranniejzego przygotowania sobotniej premiery. Dana będzie komedia Vautela „Proboszcz wśród bogaczy”.

Teatr Mały. Codziennie „Panna służąca” Hen-nequina.

Bilety ulgowe do teatru Małego ważne będą tylko do piątku włącznie

Teatr Nowości. Codziennie „Córka za tysiąc franków”.

Gościła Karola Adwentowicza w teatrze „Komedja” (Jasna 3). Korzystając z przerwy, spowodowanej przygotowaniami do nowego sezonu teatru „Szkarłatna Maski”, w wolnym od przedstawień gmachu teatru „Komedja” (Jasna 3), od nadchodzącej soboty rozpoczyna gościć znakomity tragik Karol Adwentowicz, który po występach we Lwowie, Krakowie i Łodzi, zjeżdża do stolicy na kilkanaście przedstawień z sensacyjną sztuką An-skiego (autora „Dybuka”) p. t. „Dzień i noc”. Sprzedaż biletów rozpoczyna się od jutra w kasie teatru, czynnej od godz. 10—2 i od 5—7 pp.

Teatr Polski i Mały wraca pod dyktando p. Szyfmana. Z dniem dzisiejszym Zrzeszenie Artystów Teatrów Polskiego i Małego likwiduje swoją działalność i dyktando tych teatrów obejmuje z powrotem Dr. Arnold Szyfman.

Sprostowanie. W recenzji z premiery w teatrze Letnim, zamieszczonej w niedzielnym „Robotniku” w 5 wierszu od końca mylnie wydrukowano słowo: „przez aktorów”; powinno być: „przez autorów”.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

MIGNON. — „Przy kominku”.

Stare obrazy dawnych rosyjskich wytwórni oczywiście nie dorównują już nowym filmom pod względem technicznym, ale zawsze czarują urokiem pełnych poezji opowieści i subtelnością psychologiczną. Dlatego wznowienie ich jest rzeczą dobrą.

„Przy kominku” jest typowym psychologicznym obrazem. Mało w nim jest wypadków, dużo psychologii.

Opuszczony przez zmarłą żonę, tragicznie nastrojony książę szuka zapomnienia w pielęgnowaniu kwiatów na jej grobie. Przypadkiem spotyka kobietę niezmiernie podobną do zmarłej — i zaczyna przeżywać na jawie sen o przeszłości. Nie-szczęście ściga go, gdyż i kochanka jego, cyrkówka, ginie tragiczną śmiercią. Pozostaje mu znowu tylko cmentarz.

Całość jest ładna i wzruszająca.

Ika.

SPORT.

Turniej tenisowy o mistrzostwo Polski. Dzień 5.

Piąty z rzędu dzień turnieju tenisowego o mistrzostwo Polski (31.VIII), odbywającym się na kortach Warszawskiego Lawn Tennis Klubu, przyniósł w grze pojedynczej pań zwycięstwo p. Wierze Richterównie, która w spotkaniu finałowym bije p. Poradowską 6:4 i 6:0. W grze podwójnej pań i panów do półfinału wchodzi para

Poradowska — Tarnowski, która bije Boniecką i Wołowskiego 10:8 i 6:2. W spotkaniu finałowym między parami W. Richter — Steinert i Poradowską — Tarnowskim zwycięża pierwsza para w stosunku 6:1, 6:3. W grze pojedynczej panów do finału wchodzi: Czetwertyński, bijąc Jana Lotha 6:2, 6:4, 6:4, oraz Tarnowski, bijąc Marszewskiego 4:6, 6:4, 6:8, 6:2 i 6:3. W grze podwójnej panów w rozgrywce półfinałowej Loth — Emchowiec biją parę Kowalewski — Tarnowski 6:3, 4:6, 8:6, 6:8, 7:5. Do finału wchodzi: Loth — Emchowiec, bijąc Kruszewskiego — Zawiszę 6:3, 6:3, 7:5, oraz Stolarow — Steinert, bijąc Drewnowski i Marszewskiego 7:5, 6:1, 6:3.

Tourne drużyny Palestyńskiej po Polsce.

Ostrawa Morawska, 31.VIII. (C.S.). Palestyńska drużyna piłki nożnej, która bawi tutaj od wczoraj, po rozegraniu z miejscowymi drużynami kilku meczów piłki nożnej, wyjeżdża do Polski dla rozegrania meczów w następujących miejscowościach: Będzin, Częstochowa, Łódź, Białystok, Gredno, Wilno, Warszawa, Lublin, Przemyśl, Tarnów, Lwów i Stanisławów. Po zakończeniu tournée po Polsce drużyna ta wyjeżdża do Rumunii dla rozegrania kilkunastu meczów z drużynami rumuńskimi, a następnie wraca do Jerozolimy.

Wyścigi konne.

Dziś w drugim dniu wyścigów jesiennych odbędzie się gonitwy następujące:

1. Nagroda 1200 zł. dla koni 4 l. Dystans 1600 mtr.: 1) Mary Dydyńskiego, 2) Tamta Szawajcera, 3) Herbert T. Charlupskiego, 4) Pride of Bandkow Karatiewa, 5) Aza i Atina Czarneckiego.

2. Nagroda 1000 zł. dla koni 3 l. Dystans 1600 mtr.: 1) Aral Bersona, 2) Terefer Butkiewicza, 2) Błanka II Czarneckiego, 4) Dorpat Wielopolskiego.

3. Nagroda 800 zł. dla koni 4 l. Dystans 2100 mtr.: 1) La Reine Dydyńskiego, 2) Cecora Morstina, 3) Angara Bersona, 4) Rosenfels Falewicz.

4. Nagroda 700 zł. dla koni 3 l. Dystans 2100 mtr.: 1) Promienisty Ostoja-Ostaszewskiego, 2) Assiout Bersona, 3) Dunaj i p. ul. Krechowickich, 4) Trudna Rada Kronenberga, 5) Bijou Czarneckiego, 6) Liwiec Szwajcera.

5. Nagroda 1000 zł. dla koni 2 l. Dystans 1100 mtr.: 1) Luba II Bersona, 2) Bye Bye Alvensleben, 3) Brutus „Ktery-Szepietów”, 4) Bebus Róga, 5) Dollar Olszewskiego, 6) Eleonora Wielopolskiego, 7) Nimfa Morstina.

6. Nagroda 800 zł. dla 2 l. koni. Dystans 1100 mtr.: 1) Luba II Bersona, 2) Atlanta Dzierzbickiego, 3) Sander Grzybowski, 4) Monitor i Ekscentryk „Ktery - Szepietów”, 5) Bebus Róga, 6) Dollar i Urok Olszewskiego, 7) Eleonora Wielopolskiego, 8) Cochera Szwajcera, 9) Nimfa Morstina, 10) Lizette Hulewicz.

7. Nagroda 600 zł. — wyścig z płotami — Dystans 2100 mtr.: 1) Herbert T. Charlupskiego, 2) Bagnet II i p. ul. Krechowickich, 3) Trębacz Kronenberga, 4) Diomed Karwowskiego.

Początek o godz. 3-ej pp.

Co w obecnej chwili czynić należy!

W niedalekiej przeszłości miało miejsce następujące zdarzenie, które opowiedział nam naoczny świadek. W pewnym lokalu, w kolosalnie dużym pokoju stał pośrodku dość duży stół, na którym leżała niebawymie wielka suma do wygrania. Dookoła stołu tłumy ludzi chętni do gry. Za udział padły sumy po zł 500 i wzywały nawet do zł. 1000, — licząc na wygrane. Ostatecznie suma została rozegrana i szczęśliwy wybraniec losu po wręczeniu mu wygranej, nagrodzony okłaskami, umknął autem. Wielec ta była kolportowana dość długo w pewnym środowisku i wciąż mówiono o tem, że gdyby nadarzyła się podobna okazja, chętnych tym razem byłoby więcej.

Aż jeden z gości oznajmił, iż długo czekać nie trzeba, gdyż już, bo 3 Września r. b. rozegranych zostanie zł. 200.000 — i że po losy każdy spieszyc winien do szczęśliwych placówek loteryjnych, które mi nazwać trzeba!

E. LICHTENSTEIN i S-ka

Warszawa, **Marszałkowska 146**

tel. 138-38, 138-57

E. LICHTENSTEIN

Bieleńska 3

tel. 515 68

E. LICHTENSTEIN

Malewki 42

tel. 136

egz. od r. 1835.

Konto P. K. O. 9374.

Wobec powyższego, oznajmiamy, iż każdemu bez wyjątku przysługuje prawo ubiegania się o powyższą sumę, oczywiście, po nabyciu losu. **Każdy powinien znaleźć w ciągu dnia tylko jedną minutę czasu, by wstąpić do nas i kupić los, a czas do rozegrania bardzo krótki.**

Wstapcie do nas!!! Czas nagli!!! A losów bardzo mało!!!

Komplety dla dzieci

w wieku przed-szkolnym od lat 4, oraz pierwszego roku nauczania od lat 6 organizują się, przy współudziale fachowych sił pedagogicznych, pod kierunkiem **Antony Lewy-Liwskiej**, b. przełożonej Zakładu Freblowskiego. Zapisy codziennie od 11 do 2, Senatorska 38 m. 9, tel. 120-03.

Na Raty

Okrycia, kostjmy damskie, palta pluszowe. **Ubior-y, jesionki, palta zimowe** męskie oraz wszelkie obstalunki własnych i powierzonych matarjałów najtaniej i najdogodniej bo w pracowni **Złota 16 m. 29.**

Na Raty

ZEGARY

ścienne, zagarki, obrączki ślubne. Kolczyki i pierścionki.

Zegarmistrz **GUTMACHER,**

Smocza 21 róg Dzielnej.

MEBLE

używane w wielkim wyborze polecamy tanio, **zyczącym ratami.**

SOLNA 18 m. 4.

PLATERY

o gwarantowanym srebrzeniu i na białym metalu, tanio do nabycia tylko w firmie „Luxe”, Jerozolimskie 4. Telefon 171-53.

Dr. Buczyński powrócił.

Choroby wener., skóry i kobiec. — od 1—3 i 5—7 w.

Leszno 29, tel. 30-60.

Dr. med. KATZ Zielenia II

do 1, 4—7.

wener., skór, niemoc płc.

OGŁOSZENIA DROBN.

Maszyny do szycia znane „Kasprzyskie” Nagrodzone wielkimi złotymi medalami. Tanio poleca Hurtownia „The Kasprzyski Company” Warszawa, Marszałkowska 153. Telefon 104-51. Chłódna 28. Prowincja zamawiać może listownie.

ZAPISY na Kursa Handlowe roczne pod kierunkiem Ign. Sekulowicza, Żorawia 42, przyjmuje Sekretarjat Kursów cały dzień. Obszerne programy nauk handlowych, gospodarczych darmo. Zamiejszcowi listownie.

ZĘBY sztuczne, korony złote, szczęki, przeróbka niedopasowanych zębów, plombowanie, wyjmowanie bezbolesne. Niezamożnym usteptwa. Spłaty częściowe. Lec. zębów Twarda 45 mieszkania 2, róg Złotej.